

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 179 (10 568) Białystok — Łomża — Suwałki, 3-4.08.1985 r. Wydanie 1, 2 Cena 6 zł

Dziś obraduje XXI Plenum KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — W sobotę, 3 bm. odbędzie się w Warszawie XXI plenum posiedzenia Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Porządek obrad przewiduje:

- referat Biura Politycznego „Zadania partii w kampanii wyborczej do Sejmu PRL”;
- Informację o pracy Klubu Poselskiego PZPR w Sejmie PRL VIII kadencji;
- dyskusję;
- przyjęcie uchwały.

Obrady Rady Krajowej PRON z udziałem W. Jaruzelskiego

Rekomendacja kandydatów na Krajową Listę Wyborczą

WARSZAWA (PAP) — W gmachu Sejmu zebrała się 2 bm. pod przewodnictwem JANA DOBRACZYŃSKIEGO Rada Krajowa Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. W programie spotkania znajdował się jeden tylko temat: dyskusja nad składem osobowym Krajowej Listy Wyborczej, której utworzenie — zgodnie z Ordynacją — powierzono ruchowi odrodzenia.

W obradach uczestniczyli: I sekretarz KC PZPR, premier, gen. armii Wojciech Jaruzelski, I przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.

Z upoważnienia Prezydium Komitetu Wykonawczego RK prof. Marian Orzechowski zarekomendował kandydatury 50 osób na Krajową Listę Wyborczą, podkreślając zarazem, iż jej tworzeniu przyswiliła myśl o umacnianiu porozumienia narodowego.

Ogromne jest znaczenie decyzji — powiedział — którą powzięliśmy dzisiaj. W imieniu i z mandatu Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Czujemy wszyscy ciężar wynikający z tego odpowiedzialności przed społeczeństwem i państwem. W naszej decyzji nie chodzi przecież tylko o formalne rozstrzygnięcie wyboru kandydatów do 50 z 480 mandatów

raz procesu węższego — wyborów.

Dla PRON proces ten nie zaczyna się dopiero dzisiaj — przypomniał mówca. Wstępnym etapem jego udziału w procesie wyborczym do Sejmu była dyskusja nad kształtem nowego prawa wyborczego. Z zaskakującą swierdzą, że większość uwag i opinii, ujętych w stanowisku PRON, została przez ustawodawcę uwzględniona. Ordynacja Wyborcza określiła rolę i

ciąg dalszy na str. 2



Pakiet tematów dla Premiera

Jak już informowaliśmy, delegacji polskiej na 40 Sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych przewodniczyć będzie premier Wojciech Jaruzelski. Przedstawi on głos narodu polskiego w kluczowych kwestiach współczesnego świata.

Prezes Rady Ministrów pragnie poznać opinie obywateli na ten temat. W tym celu prowadzona jest konsultacja ze społeczeństwem. Każdy może przekazać listownie lub telefonicznie swoje poglądy na problemy, które będą treścią przemówienia w ONZ; sytuacji międzynarodowej, niepokojów z nią

związanych, pozycji Polski w świecie i naszego wkładu w globalny ład pokojowy.

Przypominamy adres, pod który należy wysłać opinie i propozycje: Prezes Rady Ministrów PRL, gen. armii Wojciech Jaruzelski, Al. Ujazdowskie 1/3, 00-583 Warszawa.

W każdy wtorek i czwartek (między dniem 1 sierpnia a 15 września br.) od godz. 15 do 17 opinii i propozycje przekazywać można telefonicznie pod nr 41-38-32.

„Gazeta” publikuje kolejne głosy oraz będzie pośredniczyć między społeczeństwem a Urzędem Rady Ministrów.



Posiedzenie
Biura Politycznego
KC KPZR

* MOSKWA — Jak poinformowała Agencja TASS, Biuro Polityczne KC KPZR na kolejnym posiedzeniu rozpatrzyło kwestię zasadniczego podniesienia poziomu technicznego i jakości wyrobów przemysłu maszynowego oraz rozwoju przemysłu maszynowego jako podstawy postępu naukowo-technicznego w dotychczasowej pięcioletniej i w perspektywie do 2000 r.

Biskup Tutu przeciwko zarządzeniu władz

* LONDYN — Biskup Desmond Tutu, który od dłuższego czasu domaga się likwidacji obywatelskiego w RPA systemu dyskryminacji rasowej, oświadczył, iż nie podporządkuje się wprowadzonym przez władze zakazom, zgodnie z którymi w czasie pogrzebów czarnych ofiar represji politycznych i gotów jest, pójdzie za to do więzień. Biskup Tutu, laureat Pokojowej Nagrody Nobla, przebywał w miejscowości Tumbahle na południu RPA, gdzie wczoraj, 21 lipca br., w trakcie tłumienia przez policję zamieszek.

Jak donoszą z Johannesburga, to cztery tysiące osób w Umhlati — to murzynami pociąg na przedmieściach Durbanu — została zastrzelona Victoria Mzango, będąca adwokatem znanym z uroczego stosunku wobec reżimu RPA, specjalizującym się w obronie praw człowieka.

Odrzucenie propozycji rządu nikaraguańskiego

* HAWANA — Prezydent Kastylii Luis Alfonso Alvarado odrzucił propozycję rządu nikaraguańskiego w sprawie rozmów mających na celu normalizację sytuacji na granicy między obu krajami. Jednocześnie odmówił wysłania stowarzyszenia przedstawicieli do USA, Izraela i innych krajów z prośbą o natychmiastowe dostawy broni pod warunkiem, że nie będą one używane do obrony przed agresją sandinistów.

Nikaraguański wiceminister spraw zagranicznych, Jose Leon Talavera oświadczył, że do zastrzelenia stowarzyszenia między Nikaragwą a USA doszło za sprawą Waszyngtonu.

(Opr. skc)

Przetwórnictwo na pełnych obrotach

Dewizy rosną w ogrodach

INFORMACJA WŁASNA

W zakładach owocowo-warzywnych kończy się przerób owoców jagodowych; nie oznacza to jednak przerw w pracy. Na taśmę wchodzi już ogórek, fasolka szparagowa, kalarepa. Skup ten dopiero rozpocznie.

Chmurna i chłodna pogoda nie sprzyja wzrostowi roślin ciepłolubnych, pogarsza też ich jakość. W sumie jednak jest to dobry sezon w ogrodnictwie. Wprawdzie urodzaj na truskawkę był przeciętny, ale obficie owocowały porzeczki.

Przetwórnictwo owocowo-warzywno-grochowe więcej wyrobów niż w ubiegłym roku. Więcej też wyeksportują. „HORTEX” — więcej własnych plantacji, tańszy surowiec. Od kilku lat rośnie produkcja w siemiakach „Hortex”. Bieżący sezon będzie również lepszy od poprzedniego. Dotychczas zakład zamro-

ził 7,5 tys. ton owoców (możliwość techniczna wynosiła 8400 ton). Braki te uzupełnia skupowane jeszcze winogrona, a następnie — śliwki.

Obecnie zakład koncentruje się na gromadzeniu warzyw. W sierpniu dominować będą ogórek, fasolka i kalarepa. Zastępca dyrektora ds. produkcji i handlu — Jan Miroszczyk uważa, że jest to dobry rok dla warzyw. Najbardziej cieszy go fakt, że zielone produkty w coraz większym stopniu pochodzą z własnej bazy. Są więc tańsze i lepszej jakości, gdyż nie

ciąg dalszy na str. 3

EDWARD SZYPUŁSKI —

dystrybutor Zakładu Energetycznego Białystok.

— Chcę wychować swoje dzieci, dlatego za najważniejszą sprawę uważam zachowanie pokoju. Nie mogę zrozumieć, dlaczego państwa nie potrafią dogadać się ze sobą. Zamiast pakować takie pieniądze w rakiety, trzeba je przeznaczyć na inwestycje mające na celu likwidację głodu i wzrost poziomu życia ludzi. Jest przecież tyle pilnych spraw do załatwienia, a świat zbroi się na potęgę.

Mój ojciec przeszedł szlak bojowy od Lenina do Berlina. Z jego opowiadań wiem, co to wojna. Niekiedy w telewizji oglądam głodujące dzieci, pola bitewne. Koszmar. Uważam, że pokój jest naszym największym dobrem.

ciąg dalszy na str. 3

Tańczą jedno lato

Zwierzę w klatce jest inne niż na wolności. Zatraca agresywność i chociaż pozostaje czułe, przyzwyczajając się do otoczenia i poznając je systematycznie. Na przykład codziennie o tej samej porze, ten sam samochód przywozi karmę. Zwierzęta odróżniają go po warkocie silnika. Od razu ożywiają się, objawiają radość. Na inne samochody w ogóle nie reagują.

STANISŁAW DRAŻEK mógłby sporo opowiedzieć o ich zwyczajach. Przy obsłudze lisów pracuje 25 lat. Wie kiedy są głodne, kiedy zdenerwowane, albo chore. Wie też kiedy zjadą więcej, a kiedy mniej. Np. w czasie upału traci apetyt, za to więcej pija. Nigdy też nie dopuścił obcych do klatek, w czasie wykładow. Samiec w czasie stresowania — agresywnie, nie wolno ich wtedy drażnić.

Akurat (w lecie) nie stoi na przeszkodzie, żeby popatrzeć na zwierzęta z bliska. Długo pawilony w równych rzędach dają schronienie kilku gatunkom: lisom, norkom, techórzom i jeńcom. Norki czarne, czyli standard; topazy na piękne futra; białe, z których najczęściej szyje się toczki ślubne.

Lisy o tej porze roku są brzydkie, wyblakłe. Małe mają jeszcze szczenięcą sierść, ale na ogonie pojawia się już włos szlachetny. Do listopada pokrywają się puszystym futrem. L. polda pod noz. One „tańczą” jedno lato — można powiedzieć.

St. Drażek pracuje w Fermie Zwierząt Futerkowych w Wierlichu od 1972 r. Podobno mu się tu, tak jak każdemu, ferma położyła w środku lasów, nie opodal jezior. Jest czysta i zadbaną, wygląda jak ośrodek wczasowy. Na ogrodzonym terenie gospodarstwa rosną drzewa, nikt ich nie ścina. Są częścią przyrody, o której się tu dba.

Wierlich (około Pisz) jest siedzibą dyrekcji fermy. Wraz z zakładem w Stawku koło Mikolajek jest najbardziej dochodowym obiektem

W całym gospodarstwie. Na-leża doń jeszcze trzy zakłady: w Grądlu koło Olsztyna, Janowie koło Szczytna i Warlichu koło Ostrody. Jest to jedyna w kraju ferma działająca na zasadach PGR (nie posiada ziemi) zajmująca się wyłącznie hodowlą zwierząt futerkowych. Powstała jako eksperyment i dobrze zdaje egzamin.

Stanisław Drażek uważa, że dzieje się tak, ponieważ dyrektor jest bardzo dobrym gospodarzem. On sam, jako członek samorządu zakładowego sądzi, że nie wolno nie specjalnego. Oprócz su-miennej pracy, oczywiście.

W zysku, który wyniósł w minionym roku gospodar-czym ok. 120 mln zł, ma swój udział. Lisy, które ho-dował, dały 1,5 mln zł. Niby-niemal, ale same zwierzęta nie zapewniają fermie wiel-kiego dochodu.

Pieniądzy przysporzyła również produkcja uboczna. Taki na przykład wyrób klatek — pomysły racjonal-izatorski założył Sami też ro-bią kosze (klatki drewniane na przychowki). Mają włas-na garbarnię, która też świadczy usługi.

Do samorządu weszli przedstawiciele z każdego działu. Jest to bardzo praktyczne. Dzięki temu prze-wodniczący — Jerzy Stom-ski, pełniący obowiązki ma-gazyniera, wie co gdzie moż-na usunąć.

Ważny taka garbarnia. Jakość skóry zależy w du-żym stopniu od jej obrobki. Okazało się, że trociny prze-chowywane w domieszczeniach przetrwanych dokład-niej zbierają tłuszcz ze skór. Takich przykładów można po-dać więcej.

ciąg dalszy na str. 3



Zmiany w taryfach celnych

Z dniem 14 sierpnia wejdzie w życie zmieniona taryfa celną. Szczegóły znaleźć można w Dzienniku Ustaw nr 33, który ukazał się z datą 31 lipca br. Wśród wielu pytań i wątpliwości napływających do Głównego Urzędu Cel-skiego część dotyczy zmian cel na sprzęt radiowy i telewizyjny. W tej grupie znajdują zarówno podwyżki jak i obniżki. Te ostatnie dotyczą min. odbiorników samochodowych (z 2.000 zł do 1.000 zł za pierwszy egzemplarz i 500 zł za drugi i kolejne); min. odbiorników radiowych (z 2.000 zł do 1.000 zł za pierwszy egzemplarz i 500 zł za drugi i kolejne egzemplarze). Nie ulega zmianie cło za telewizory czarno-białe, które wynosi 2.000 zł za pierwszy egzemplarz i 600 zł za drugi i kolejne.

Wzrosło natomiast cło na sieciowe telewizory kolorowe. Wynosi ono obecnie 10.000 zł za pierwszy egzemplarz i 6.000 zł za następne, podobnie za magnetowidy i muery wideo oraz amatorskie kamery telewizyjne. Jeżeli więc chodzi o sprzęt najnowocześniejszy, wysoki jest

ciąg dalszy na str. 3



Zakłady Przemysłu Pończosznego „Syntex” w Łowiczu wyprodukują w tym roku 33200 tys. par skarpet różnych rozmiarów. Będzie to blisko o 3 mln par więcej niż w ubiegłym roku, kiedy wyprodukowano ich 32400 tys. Z tej ilości tylko 2 mln przeznaczono na eksport — 500 tys. par na rynki II obszaru ZSRR i Mongolii. Na zamówienie rządowe „Syntex” wyprodukuje także 1,3 mln rajstop dziecięcych. Niezależnie od tej podstawowej produkcji wytwarzają tu również przedzie teksturalną (2,5 tys. ton) dla innych zakładów przemysłu dziewiarskiego i pończosznego oraz tzw. gumitę (108 ton) do produkcji ściągaczy w skarpetach i pończochach.

NA ZDJĘCIU: Barbara Pietrak i Barbara Gajniak przy stanowisku formowania skarpet.

CAF — D. KWIATKOWSKI

Śladem interpelacji radnego

Monolog z pasją

Kiedy pytam red. PAWEŁA BOROWSKIEGO dlaczego spór część swego życia poświęcił walce o ochronę i rewolucyjną parków wiejskich, odpowiada, że urzekło go ich piękno. Rozmowa z nim nie jest łatwa, mówi szybko, dużo, ale konkretnie i z pasją. Często zmienia wątki. Rzadko udaje się przerwać potok jego wy-mowy, ale wówczas słucha w skupieniu i z dużą uwagą.

Przyznam się szczerze — opowiada — że kiedy nysię o niszczących zabytkowych parkach, to mnie ponosi. W Polsce uczeni nie wiedzą nawet czy mamy pięć, czy dziesięć tysięcy parków. Już ta rozbieżność w ocenach świadczy o braku rozeznania, o lekceważącym stosunku do tych spraw.

Kiedy sześć lat temu Ministerstwo Kultury i Sztuki zorganizowało w Tucholi spotkanie wszystkich konserwatorów zabytków, dyrektorów PGR-ów, którzy najczęściej są właścicielami i użytkownikami parków wiejskich, pokazał nam pięć zrewaloryzowanych parków. Udowodniło, że da się to zrobić. Konferencja skończyła się tym, że wszyscy konserwatorzy przyrzekli, wręcz, że nie ich w życiu nie będzie bardziej interesowało od idei ochrony parków.

Proszę parę minut sześć

lat i niech mi pan wskaże na Białostocczyźnie chociaż jeden park zrewaloryzowany. Proszę odwiedzić piękny, ale bardzo zaniedbany park w Krynkach, stanowiący własność gminy, pegeerowski park w Makowianach, pełen różnych drewnin i chlewników, zespęcony park w Hieronimowie. Ten ostatni miał być zresztą rewaloryzowany, ale jak dotychczas nie się tam nie dzieje.

Niech pan sobie wyobrazi, że w swoim czasie w Krynkach, właśnie na obszarze parku, projektowano wybudowanie bazy paliwowo-maszynowej. Co prawda interwencja dyrektora Ośrodka Badań i Kontrol Srodowiska — Marka Kędzierzawskiego z miejsca wstrzymała to wszystko, ale na dokumentację poszło przecież pół miliona, wówczas coś jeszcze znaczących złotówek.

Po co zresztą daleko szukać. W Białymstoku mamy

przepiękny Park Braniczki, przez który codziennie przechodzą ludzie facyh, naukowcy. W ciągu 40 powojennych lat nie w nim nie zrobiono. Podobnie w parku w Dojlidach o przeszlegnym udrzwieniu. Tam przecież modrzewie już usychają. Czy ktoś zajął się leczeniem tych drzew?

W sprawy parków, szczególnie większych zaangażowa-lem się osobiście bardzo mocno. Przez ponad 10 lat jako radny interpełowałem w tych sprawach i w Miejskiej, i w Wojewódzkiej Radzie Narodowej. Byłbym nie-sprawiedliwy, gdybym po-wiedział, że pozostało to bez-echa. Owszem, przynawano mi racje, podejmowano róż-ne działania, ochronę par-ków wiejskich wprowadzono do programu ochrony środo-wiska, zwoływano konferen-cje, ale ich skuteczność była bardzo niska.

ciąg dalszy na str. 3

Sierpień normalny?

Tegoroczny sierpień choć zaczął się pod znakiem deszczu powi-nien być ciepły i słoneczny — nie odbiegający od normy. In-stitut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w sierpniu średnią miesięczną temperaturę w normie zaś opady poniżej nor-my. Średnia temperatura sier-pnia wyniesi od 17,0 st. do 18,3 st., zaś opady kształtują się w gra-nicach 51-80 mm.

IMGW przewiduje w sierpniu ok. 10 dni z temperaturą mak-symalną powyżej 23 st., ok. 5 dni z temperaturą minimalną poniżej 10 st. oraz ok. 10 dni z opadem.

pogoda

DZIS — zachm. umiarkowa-ne okresy deszczu. Temp. maks. od 18 do 21 stop. C. min. od 12 do 14 stop. C. Wiatr słaby okresami umiarkowany pld.-zach.

JUTRO — przełotne opady deszczu, możliwe burze, chłod-niej.

DZIS IMIENINY — Lidia, Au-gusta, Kamila, Zuzanna, Ma-ryanna, Józefina, Dominika, Protazy, (mjs)

Pakiet tematów dla Premiera

Ciąg dalszy ze str. 1

GRZEGORZ KARPOWICZ — młody rolnik ze wsi Wilkaski koło Giżycka:

— Moim zdaniem dla współczesnego świata nie ma nic ważniejszego, jak utrwalenie pokoi i rozbrojenie. Wszyscy młodzi ludzie w Europie i na innych kontynentach nie chcą, by powrócił ten koszmarny wojny; tym bardziej, że w różnych zakątkach kuli ziemskiej wciąż trwają konflikty.

Polska znana jest z tego, że pokój i odprężenie są jej bliskie. Mieliśmy w tej dziedzinie ważne inicjatywy. Wystarczy przypomnieć chociażby plan Rapackiego. Od stanu stosunków międzynarodowych zależy również tempo rozwoju gospodarki.

Druga sprawa, to konieczność podjęcia szerokiego dialogu na rzecz likwidacji głodu na świecie. Powinny zaangażować się w to, na miarę swoich możliwości, wszystkie państwa, zwłaszcza te najbardziej. Krajom ubogim np. w Afryce potrzebna jest pomoc

finansowa, żywnościowa oraz dostawy sprzętu dla rolnictwa. Często nie są one w stanie samodzielnie rozwinąć upraw na jałowych terenach. Aż nie chce się wierzyć, że na ziemi są jeszcze miliony ludzi głodnych, w erze przeznaczenia niewyobrażalnych wprost sum na zagrążające człowieka zbrojenia.

Powinniśmy nadal popierać walkę narodów o niepodległość m.in. w Namibii oraz o zachowanie suwerenności np. Nikaragui. Tu znów dotykamy stanu stosunków między Zachodem i Wschodem. Często przecież państwa zachodnie popierają panujący w wielu krajach kolonializm.

W końcu więc wszystko zależy od odprężenia międzynarodowego. Po prostu — za miłości gwiazdnych wojen powinna trwać walka o chleb i pokój.

Ciąg dalszy ze str. 1

Pyta pan dlaczego parki wiejskie traktowane są po macoszemu? Ja widzę dwie główne przyczyny.

Użytkownikami i właścicielami owych zabytkowych drzewostanów są w większości PGR-y. Ich dyrektorzy nie przejawiają absolutnie żadnego zainteresowania swoimi parkami.

Teoretycznie użytkownik jest odpowiedzialny za stan parku; z ustawy o ochronie środowiska można wyinterretować obowiązek opieki. Są też zarządca ministra Rolnictwa nakazujące dbałość o te obiekty. Jest to jednak obowiązek nazwijmy to — moralny. Jeżeli przedsiębiorstwo państwowe wskutek zaniedbań doprowadzi do ruiny jakiś budynek, to ktoś może nawet przed prokuratorem odpowiadać. Natomiast jeżeli nie dołoży się ręki do jakiegokolwiek ochoty parku, to nikomu włos z głowy nie spadnie. No, może tylko konserwator przyrody na takiego dyrektora się obrazi.

Jest jeszcze jedna rzecz, bodaj czy nie ważniejsza. Rewaloryzacja parków jest ogromnie kosztowna. Jeżeli dyrektor Parku Pałacowego w Białowieży mówi, że odnowa tego parku kosztowałaby ok. 200 mln zł, to kto jest w stanie przy ogromnych potrzebach w różnych innych dziedzinach wyasygnować taką sumę? Koszt tych wszystkich dokumentacji powinien być w jakiejś rozsądnej proporcji do wartości projektu np. ośrodka zdrowia. Muszą być one robione w jakiś uproszczony sposób. Dlatego by na przykład opracowywania dokumentacji rewaloryzacyjnych nie powierzać studentom SGGW czy szkół o podobnym profilu?

Rozmowę z Pawłem Borowskim świadomego rozpoczęciem od parków wiejskich. Kiedy zorientowałem się, że na ten temat mój rozmówca może mówić jeszcze bardzo długo, wtrąciłem uwagę iż w dziedzinie ochrony środowiska jest chyba jeszcze parę spraw poza parkami wiejskimi.

— Ależ oczywiście. Chociażby problem rezerwatu „Gorbacz”, który wielokrotnie sygnalizowałem tak na posiedzeniach Komisji Ochrony Środowiska, jak i sesjach MRN i WRN. To może nie jest skala największa, ale obiekt ten jest unikalny w województwie i kraju. Odkrył go prof. W.

Ślawiński, który chyba czwartą część swojego życia naukowego poświęcił badaniom tych terenów. Odkrył tam borowiny o wartości znacznie większej aniżeli na przykład cichociężskie. Marzyło się prof. Ślawińskiemu stworzyć wielki ośrodek balneologiczny połączony z przyrodniczą ochroną tego obszaru.

I co wyszło z pięknej idei? Wtargnął na ten obszar przemysł terenowy i zaczął ryc, prowadził gospodarkę rabunkową torfowisk, które zresztą występują w unikalnym układzie i z tego chociażby względu zasługują na ochronę.

Niestety, białostockim zielniarom można postawić szereg zarzutów, które mogą świadczyć nie tylko o niedowładzie organizacyjnym, ale wręcz niefachowości połączonej z niegospodarnością. Ot, chociażby fakt, że sadzone są nieodpowiednie gatunki drzew. Proszę przyrzeć się kaszaniowcom przy Al. 1 Maja. Już w lipcu żółkną im liście. Poza tym nasadzenia prowadzone są bez odpowiedniego przygotowania gleby, na gruzach pozostawionych po budowlanych. Drzewa i krzewy są nieodpowiednio pielęgnowane, przez co wiele z nich usycha w drugim czy trzecim roku życia.

I jeszcze inna sprawa. Opracowywany swego czasu plan przestrzennego zagospodarowania Białegostoku otrzymał drugą nagrodę państwową, właśnie ze względu na to, że uwzględniono w nim problemy ochrony środowiska, że stworzone miały być pasy i klify zieleni ułatwiające cyrkulację powietrza, „wietrzenie” miasta. Realizacja, niestety, daleko odbiega od przewidywanych założeń.

Białostok jest jedynym miastem w Polsce wchodzącym na obszar puszczy. Puszczy Knyszyńskiej. I niech pan zauważy, że z tamtej właśnie strony zlokalizowane zostały: elektrociepłownia, „Agnella” i inne zakłady. Jak się tak patrzy perspektywnie, to już zakrawa na paradoxy.

Rozwiązanie jest jedno. Musi wreszcie powstać Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni.

Ostatnio w rezerwacie „Gorbacz” gospodarzyło Przedsiębiorstwo „Las” i cały ten obszar uległ postępującej degradacji. Pierwsze spozaryły się bory, którym dokończył chyba odwadnianie terenu i zrobili tam zalewając wyrwy rowy, utrzymując poziom wód w normie, co częściowo ochroniło rezerwat przed dalszą dewastacją. Jak mi wiadomo teraz „Las” zabiega, żeby te bory jakoś usunąć. Kapitałna historia prawda? Nie ma tragedii bez usmiechu.

W sprawie rezerwatu „Gorbacz” interweniowałem nie tylko w radach narodowych. Doprowadziłem do konferencji w Warszawie z udziałem 5 profesorów, m.in. prof. Tolpy i prof. Pałczyńskiego, którzy potwierdzili przyrodniczą wartość tego obszaru oraz ustalili stopień dewastacji.

Wreszcie po ostatniej mojej interwencji na sesji WRN, bardzo energicznie sprawa zajął się wicewóda Rybakiewicz. Nakazał przedsięwzięcie zabezpieczenia rezerwu przed degradacją. Coś tam zrobiono, ale na razie jest to jeszcze bardzo prowizoryczne.

Trzeci problem, który mnie jako białostoczanie i radnego interesował i bulwersował, to zieleni miejska. I nie

z prawdziwego zdarzenia. Takie, które posiadałoby kadry na odpowiednim poziomie, było zaopatrzone w sprzęt, które koordynowałyby plany zadrzewień poszczególnych spódzielni mieszkaniowych.

Minal rok działalności Wojewódzkiej Rady Narodowej kolejnej kadencji. Red. Paweł Borowski twierdzi, że zarówno ze skutków swojej działalności, jak i skuteczności kolejnych interpelacji nie jest zadowolony.

— Rozumiem jednak — mówi — że spraw przeze mnie poruszonych nie da się zatławić od ręki. Konieczne są działania długofalowe, rozłożone na wiele lat. Potrzebny jest tutaj upór, ogromna wytrwałość.

Kiedy będę usatysfakcjonowany? Wytłumaczę to panu na przykładzie. Interpelowałem kilkakrotnie w kwestii buwności wiejskiego — to mój kolejny konik. Uważam, że pretensjonalnym domami, nasładowymi budownictwem peryferyjnych miast, zespoliczmy białostocką wieś. Powinno być powołane do budownictwa regionalnego, wkomponowanego w wiejski pejzaż. Zadowolony będę wtedy, kiedy zobaczę chociaż jeden domek, jakąś wiejską restaurację czy sklep spełniający te warunki.

Z redaktorem Borowskim rozmawialiśmy jeszcze bardzo długo. Mówiliśmy m.in. o ekorożwoju, czyli takim modelu rozwoju gospodarczego, który nie naruszałby równowagi ekologicznej. Przy dzisiejszym stanie nauki i techniki realizacja takiego modelu jest możliwa. Poeciaga to za sobą oczywiście większe koszty, ale zdrowie zawsze kosztuje.

Białostocznym i w ogóle region północno-wschodni, gdzie przyroda niecierpiła stosunkowo najmniej skutków rozwoju przemysłowego ma jeszcze szansę, aby powstrzymać degradację środowiska naturalnego i nie dopuścić do błędów popełnionych w innych regionach kraju.

Program ochrony środowiska na kolejną pięćlatkę, jest bardzo ambitny. Przewiduje między innymi uchronienie oczyszczalni ścieków w prawie wszystkich miastach województwa, łącząc je z Białymostkiem. Pozostać mieć tylko nadzieję, że w większości uda się go zrealizować.

KRZYSZTOF OCHRYMIUK



Harcerskim letnim tropem...

Fot. Z. LENKIEWICZ

Z WCIORAJSZYCH Listów

W Kleszczelach po staremu

Już od kilku lat nie mieszkam w Kleszczelach. Nadal jednak czuję się związany z tym miasteczkiem. Jego problemy nie są mi obce. Na ten temat pisałem do „Gazety” swego czasu. Czynie to raz jeszcze, ponieważ nie się tam w zasadzie nie zmieniło. Porównując Kleszczel z innymi podobnymi miejscowościami, uciążliwie nieporządek. Już przy wejściu od strony Bielska Podlaskiego szosa jest tak poprzeczana, że samochodem trudno przejechać. W samym centrum na ogromnym placu ok. 2000 m kwadr. znajduje się wysypisko śmieci. Obok rozsypana się szopa. W parku

połamane ławki, zarosnięte klomby. Ulice zaśmieczone. Kosze z odpadkami nie opróżniane od paru miesięcy. Zresztą przyjeżdżając raz jeszcze wiele innych niedociągnięć. Czy tak być musi w miasteczku o długim i pięknym rodowodzie?

WŁADYSŁAW K. (nazwisko znane redakcji)

Od redakcji: Oczywiście nie. Nasuwa się jednak pytanie. Kto brudzi i kto łamie ławki? Na nie się dają wysłuch służb komunalnych, jeśli mieszkańcy nie będą dbać o wygląd swojej miejscowości.

Ryba to nie kasza manna...

W ubiegłym roku była uzmianka w „GW” o przekazaniu wędkarzom zalewu w SDRZE. Niebawem okazało się, że był to po prostu żart. Co to za zalew bez ryb? Przecież ryba, to nie kasza manna i z nieba nie spadnie. O ile mi wiadomo zarząbienia miały dokonać Okręg Wędkarski w Białymostku. Dlaczego tego nie zrobili? Prawdopodobnie

nie rybki nie znalazły się w planie. I tego wędkarze nie mogą zrozumieć. Tak jakby plan był jakimś tabu i nie można go było zmienić.

Ludzie się więc śmieją, wędkarze złością, bo ktoś nie może zrozumieć, że z kolei ktoś inny może chcieć ryb.

DANIEL SAFAREWICZ Sokółka

Renesans tatuauzu

Moda na tatuaż, do niedawna jeszcze stanowiąca domenę wieśniaków i marynarzy, staje się coraz bardziej rozpowszechniona wśród elitarnych warstw społecznych. W Stanach Zjednoczonych prawie 10 proc. ludności posiada tatuaż, przysługujący licznym zwolnieniom również w Europie. Niedawno pokaz tatuauzu na Forum Trajana w Rzymie z udziałem specjalistów ja-

pońskich cieszył się niebywałym powodzeniem, zaś do zabiegów wykonywanych nowoczesną techniką przy pomocy elektrycznej używano już kolekcji. Zachęte stanowiły niezwykle oryginalne wzory tatuauzu, poczynając od tradycyjnych serc przebitych strzałami po emblematy polityczne oraz bardzo śmiałe rysunki erotyczne. (p)

Ślub po 50 latach rozvodu

W pół wieku po uzyskaniu rozvodu byli małżonkowie Henrietta Rosen i Fred McCoy pochodzący z Arcanaz w USA pobrali się ponownie. Pierwsze ich małżeństwo zawarte w 1929 r. trwało zaledwie kilka lat, po czym drogi ich rozszedły się i każde założyło nową rodzinę. Przed

20 laty zmarł pierwszy małżonek pani Henrietty, niedawno zaś owdowiał również pan Fred. — Marzyłam od lat o spotkaniu z Fredem, ale nie wierzyłam, aby było to możliwe — oświadczyła nowa pani McCoy po ceremonii ślubnej. (p)

Kosztowna ekstrakcja

Dentysta z Bonn skazany został na zapłacenie 4.500 marek zachodniemieckich tytułem odszkodowania za wadliwie usunięcie zęba jednemu z pacjentów. Motywując swą skargę, wspomniany pacjent oświadczył, że po ekstrakcji (przed 3 laty) zęba nie może się całować, gdyż odczuwa bardzo nieprzyjemne sensacje, spo-

wodowane uszkodzeniem nerwu podczas zabiegu. — Utraciłem całą przyjemność jaką daje pocałunek — powiedział pokrzywdzony, podkreślając, że jego szanse matrymonialne uległy przekreśleniu, gdyż na myśl o całowaniu jakiegokolwiek kobiety dostaje napadów lękowych. (p)

Dewizy rosną w ogrodach

Ciąg dalszy ze str. 1

trzeba przewozić ich z odległych terenów. W rejonie działania „Horteksu” zwiększył się areal plantacji sadowniczych. Również ok. 80 proc. warzyw pochodzi z własnego terenu.

Każdego lata w „Hortexie” zatrudniani są junacy. Na szczególnie uznanie zasługują prace tęgocornych grup młodzieży. Dobrze pracują i nieźle zarabiają — korzystać jest więc obopólna.

Głównym problemem „Horteksu” są kłopoty z częściami zamiennymi; szczególnie brakuje elementów elektrycznych.

ZAMBRÓW:
rąbstwo za grzyby
Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Zambrze spodziewa się stu procentowej wzrostu produkcji w stosunku do ubiegłego sezonu. Umożliwił to nie tylko urodzaj, lecz także zwiększenie mocy przerobowej. W czerwcu br. uruchomiono nowy, większy zakład. Nie jest on jeszcze w pełni uruchomiony. W przyszłym roku, po zakończeniu budowy, możliwe będzie potrojenie produkcji.

Chociaż zakład zajmuje się przerobem owoców i warzyw, największy dochód czerpie ze sprzedaży runa leśnego (zarówno w stanie przetworzonym, jak i surowym).

W tym sezonie jest dobry urodzaj. Skupiono m.in. ponad 150 ton jagody czarnej, tj. o 50 proc. więcej niż w ubiegłym roku. Dyrektor Henryk Rzepkowski nie podał nam ilości skupionej kur-

ki. Za grzyby te uzyskuje się wysokie ceny na rynkach Europy, szczególnie w Berlinie Zachodnim.

Kurka stała się najbardziej atrakcyjnym towarem dla wszystkich jednostek skupujących i w związku z tym — przedmiotem konkurencji. Trwa więc prawdziwy wyścig po towar. Elementem przetargowym jest wysokość prowizji oferowanej pracownikom skupu, a nawet deficytowe artykuły (np. rajstopy) wymieniane za grzyby. Reforma wywalała inicjatywę.

Wyroby z zambrówskiej przetwórci są cenione na rynkach zagranicznych i krajowych. Zakład osiąga spore zyski. W br. spodziewany jest w wysokości ok. 25 mln zł. Dzięki temu inwestycje realizowane są bez zaciągania pożyczek z banku. W przyszłym roku planowana jest budowa własnej chłodni.

SUWALKI: zaczyna się sezon ogórkowy
Spore ilości przetworów z suwalskiej. Zamrożono ponad tysiąc ton truskawek, więcej niż w ubiegłym roku zrobiono kompotów z truskawek, porzeczek i wiśni. Praktycznie wszystkie mrożonki i połowę kompotów przeznaczają się na eksport.

Mimo pewnych różnic klimatycznych, warzywa dojrzwały w Suwalskiem w tym samym czasie, co na południu regionu. W województwie skupiono już ponad 40 ton ogórków, rozpoczęły się też dostawy fasolki. (z)

Zmiany w taryfach celnych

Ciąg dalszy ze str. 1

klasy, podwyżki cla są znaczne. Był on jednym z najczęstszych sprowadzanych z zagranicy towarów, nie tylko dla potrzeb własnych, co na sprzedaż. Utrzymują się bardzo wysokie jego ceny na różnego rodzaju giełdach, w komisjach itp. Nawet wysokie podwyżki cla sięgają, jak się szacuje, około 10-15 proc. wartości rynkowej. Podwyżka ma więc zapobiec chociażby częściowo wywozowi dewiz za granicę w celach delikatnie mówiąc, handlowych. Warto by jednak równocześnie zachęcić do pozostawiania ich w kraju również przez umożliwienie zakupu podobnych towarów w sieci „Pewexu”. Dotychczasowa opłacalność sprowadzania tych wyrobów wynikała z faktu, iż jego ceny w „Pewexie” znacznie odbiegają w górę, od tych, jakich żądają sprzedawcy zagraniczni. Można zrozumieć chęć „Pewexu” do utrzymywania wysokich cen. Aby jednak cały zabieg okazał się skutecznym nie wystarczy — jak się wydaje — podnieść cla.

Generalnie jednak cała sprawa dotyczy dość wąskiej grupy ludzi, których stać na wydatkowanie kilkuset dolarów bądź kilkuset tysięcy zł dla zaspokojenia „wysublimowanych” gustów muzycznych, bądź wizualnych.

Cło za samochody będzie pobierane według innego kryterium, a mianowicie od cm sześć, potężności skokowej silnika. I tak samochody benzynowe o pojemności do 1300 cm sześć, będą obciążone cłem w wysokości 700 zł za 1 cm sześć. Samochody od 1300 do 1800 cm sześć, cłem w wysokości 800 zł, a samochody powyżej 1000 cm sześć — cłem w wysokości 1000 zł. Za pojazdy z silnikiem diesla w pojemności 1000 cm sześć cło będzie cło o 100 zł niższe za cm sześć.

Cło za samochody ciężarowe o pojemności skokowej silnika do 3000 cm sześć, kształtuje się na poziomie 600 zł za cm sześć, i 900 zł (benzynowe).

Zarówno samochody osobowe jak i ciężarowe wyprodukowane przed 5-ma laty podlegają cłu zwiększonemu o 20 proc. Natomiast rezygnuje się z zasa i zwiększonego cla o 50 proc. Jeśli od sprowadzenia pojazdu nie minęło więcej niż 3 lata.

Od silników (wszelkich typów) oraz nił-tórych podzespołów i części zapasowych cło wynosić będzie 1.500 zł — od kg. Dotychczas 400 zł za silniki w okropnie 600 zł za niskopiętne.

Dość znacznie wzrasta cło za skóry oraz odzież skórzaną i futrzana. Np. kożuchy do 4 kg obciążone będą teraz cłem po 5.000 — za kg (dotychczas 1.000 zł), a powyżej tej normy po 15.000 — za kg (poprzednio 5.000 zł).

Znacznie szerszej grupy dotyczy natomiast pewne posunięcia liberalizujące celną politykę. Chodzi m.in. o kosmetyki i środki czystości. Zwiększono np. z 1 do 3 kg normę nieobciążonych cłem przesyłek środków pielęgnacji jamy ustnej, również za 3 kg (a nie jak dotąd tylko za kg) środków pielęgnacji skóry i włosów płacąc 5 zł; będzie cło w wysokości 200 zł za kilogram. Zwiększono z 4 do 10 sztuk liczbę taśm magnetofonowych nieobciążonych cłem, podobnie mazaków z 30 do 50 sztuk i gumy do żucia do 0,5 kg.

Przypominając też, że bez cla i ograniczeń ilościowych przywozić będzie można w wnosć (z wyjątkiem używek), zmniejszając w sprzęt gospodarstwa domowego, meble, większość artykułów sportowych i turystycznych, zabawek, środki ochrony roślin, maszyny i narzędzia rolnicze. Zniesiono również cło od minikomputerów. (PAP)



Ciąg dalszy ze str. 1

Samorząd w tym zakładzie nie jest instytucją państwową. Jego głos jest wysłuchiwany przy podejmowaniu wszystkich, ważniejszych decyzji. Na wspólnych zebraniach bywa różnie. Czasem dochodzi nawet do kłótni. Dyrekcja ma swoje argumenty, samorząd swoje. Wspólnie wszystkie zawzięte się znaleźć. Teraz na przykład — będzie rozdziel „trzyznaski”. W ubiegłym roku wyniosła średnio 60 tys. zł. W tym roku może być wyższa.

Wszyscy wiedzą, że od znaczącego wzrostu plac (trzyznaski) się do nich wlicza) są wyższe naliczenia na FAZ. Tymczasem ferma potrzebuje pieniędzy na budowę mieszkań i inwestycje produkcyjne. W trakcie realizacji jest chłodnia w Janowie. W ogóle zakład w Janowie można rozbudować na tyle aby zwiększyć trzykrotnie produkcję. Na te i inne cele potrzebne są pieniądze. Samorząd skłonny jest więc głosować za tym aby zmniejszyć „trzyznaski”. Wówczas zostanie więcej gotówki w zakładzie.

Od marca wprowadzono nowy system plac, nazywany motywacyjnym. Np. pracownicy obsługujący zwierzęta dostają premie za każdą sztukę przychodzącego ponad ustaloną przeciętną normę.

me. Niezależnie od tych premii wzrosły place podstawowe, np. St. Dąbkowski o blisko dwa tysiące zł. Jego pobory wynoszą teraz ok. 20 tys. zł.

W tej sprawie wypowiedział się związek zawodowy. Samorząd — zdaniem Stanisława Dąbki — powinien zajmować się sprawami gospodarczymi, a nie socjalnymi. On sam martwił się innym problemem, który dotyczy go bezpośrednio. Otóż pracuje po 30 lub 31 dni w miesiącu. Zwierzęta muszą być obsługiwane w każdy dzień, również w święta i niedziele.

Jest to bardzo uciążliwe zwłaszcza, że na starsze lata zaczynają dokuczać choroby. Dwumianowości nie da się wprowadzić wówczas, kiedy zapłata uzależniona jest od ilości przychodzących. Daną grupę zajmować się musi jeden człowiek. Jak ulżyć w pracy sobie i kolegom?

Obecnie samorząd, tak samo jak dyrekcja, martwi się głównie z powodu niedostatku pasz. Władze chcą zwiększyć hodowlę, ale w zdobyć karmy nie pomagają za wiele. Przecież już ustalają co miesiąc wydziały rolnictwa UW poszczególnych województw; jednak nie są one w pełni realizowane. Dyrektor — dr inż. Oskar Lorek — musi iść po całej Polsce. Samorząd próbuje mu w tym pomagać. Jeśli się

Tańczą jedno lato

ktos z załogi dowie o jakimś zmarnowanym twarogu w mieczarni lub czymś podobnym od razu informuje dyrektora.

Karma jest coraz gorszej jakości, a wskaźnik odchowy musi być wyższy. Czyżby nie wszyscy rozumieli, że jedno zależy od drugiego? W

Ministerstwie Rolnictwa ma powstać dział nadzorujący fermę zwierząt futerkowych, może wówczas cokolwiek się zmieni — taką nadzieję ma St. Dąbka. Najwyższy czas, aby ten dział hodowli potraktować serio, przecież dostarcza on krajowi sporo de-



Dr inż. Oskar Lorek docenia pomoc zakładowego samorządu. Najbardziej cieszy go fakt, że jego członkowie i w dużej części załoga czują się współgospodarzami. Biorą na siebie odpowiedzialność za to co robią. W takiej atmosferze można być spokojniejszym o wyniki produkcyjne.

Reforma dała im samodzielność i swobodę w podejmowaniu decyzji, ale równocześnie nałożyła większą odpowiedzialność. Dyrektor musi myśleć nie tylko o dniu dzisiejszym, lecz o tym co będzie za kilka lat zarówno w sferze produkcyjnej jak i socjalnej.

Cheąc związać ludzi z miejscem pracy, trzeba im stworzyć dogodne warunki, przede wszystkim dać własne lokum. Buduje się więc corocznie ok. 20 mieszkań. Każdy zakład ma własne osiedle. W efekcie tego załoga jest stabilna, prace w fermie podejmują często drugie pokolenie z tych samych rodzin.

Aby wymagać dobrej pracy — zdaniem dyrektora — trzeba ludziom zapewnić godziwe zarobki. Możliwe jest to jedynie poprzez zwiększenie produkcji. W ubiegłym roku wzrosła ona o 20,5 proc., a place — o 19. W przyszłości trzeba podwoić ilość hodowanych zwierząt (obecnie jest ok. 9800 sztuk stada podstawowego).

Rezerw w sferze wydajności pracy i produkcji szuka się różnymi metodami. Powołano komisję racjonalizatorską, która opracowała własną technologię wyrobu kłatek dla zwierząt. Teraz kończą prace nad konstrukcją wózka do rozwożenia paszy, tzw. samoczynnej karmiarzy. We wrześniu będzie gotowy pierwszy egzemplarz.

Racjonalizatorzy wynaleźli też nową metodę przechowywania pasz mięsno-rybnych, polegającą na konserwowaniu chemicznym. Ten sposób jest trzykrotnie tańszy niż w chłodni.

Nawiązano też współpracę z licznymi placówkami naukowymi. Instytut Genetyki ART w Lublinie, na zlecenie fermy rozpoczął cykl badań nad korelacją zachodzącą między kalibrem a płemnością nerek.

Wszystkie te starania dają wymierne efekty. Ferma skutecznie broni się przed wahaniami koniunktury rynkowej. Ma dobre, wyższe od średnich w kraju, wskaźniki odchowy. Coraz więcej zwierząt uzyskuje status hodowlanych, co reprodukcyjnych. Pozwala to na sprzedaż zwierząt żywych.

Ferma w Wartku należy do jednej z najlepszych w kraju. Sławę tę zawdzięcza dobremu gospodarstwu: założeniu i kierownictwu.

ZOFIA JADCUK

„Demon” na jeziorach

Ostrze działo „Demona” niczym lemiusz odkładało na boki skiby wody. Śruba kilkudziesięciokonnego silnika WOPR-owskiego kutra miała siłą odciągnąć od słońca powierzchnię Niegołda. Zimne krople osiadały na twarzy i plecach. Z inspektorem Wydziału Prewencji WUSW kpt. MICHAŁEM MACKIEWICZEM oraz dwoma przedstawicielami WOPR TADEUSZEM CHMIELEWSKIM I RYSZARDEM SADOWSKIM wybrałem się na rekonesans po mazurskich jeziorach. Zmiana tego lata aura nie rozpieszcza turystów. Korzystają więc oni z każdego słonecznego dnia.

Przy pomocy pola namiotowego w Rydzewie kilka godzin, pluskają się dzieci. Kapieliśko co prawda nie straszy, lecz prawidłowo oznakowane. Od czasu do czasu do dzieci z pobliskiej kolonii przychodził tu ratownik.

Porządek zastaliśmy również na brzegu jeziora przy ośrodku wypoczynkowym WZSR w Bogaczu. Ratownik Wiesław Mirowski mówi, że kajaków mają aż nadto i kilka mogłoby odprowadzić.

Tuż za podobno najkrótszym w Polsce kanałem, którym wpłyną na jezioro Jasne umiemyści pływaki. Wokół dmuchanego kajaków popieją się czarne ples. Jego pasażerowie — dziewczyna i chłopak nie mają sprzętu ratunkowego, kart pływac-

kich ani... pieniędzy na mandat. Tłumaczy, że są blisko brzegu, a on jest... ratownikiem. Mówić można jednak wiele. Skonczyło się na poleceniu zawrócenia do brzegu. Kilka kilometrów dalej — łódź treningowa z uczącą się żeglować młodzieżą. Pomalutka jest to łódź — widno. Nie ma bowiem znaków rejestracyjnych. Instruktor twierdzi, iż nie zdążył namalować.

Przy brzegach Kanau Szymanowskiego kilkanaście zagłówek. W tym miejscu obowiązują zakazy cumowania. — Brakuje tylko tego, żeby się któryś przywiązał do znaku zakazu — śmieje się stojący za sterami „Demona”, Grzegorz Pająk.

Podpływamy bliżej i... wybuchamy śmiechem. Rzeczy-

wicie cuma jednej z łodzi-płata „nogę” znaku. Rzecz jasna — musza odpłynąć. Dlaczego cumują w miejscu niedozwolonym?

Naprawiamy uszkodzony silnik — padała najczęściej odpowiedź.

Zaiste, czyżby złośliwy utopielec zawiązał się na kilkunastu silnikach równocześnie?

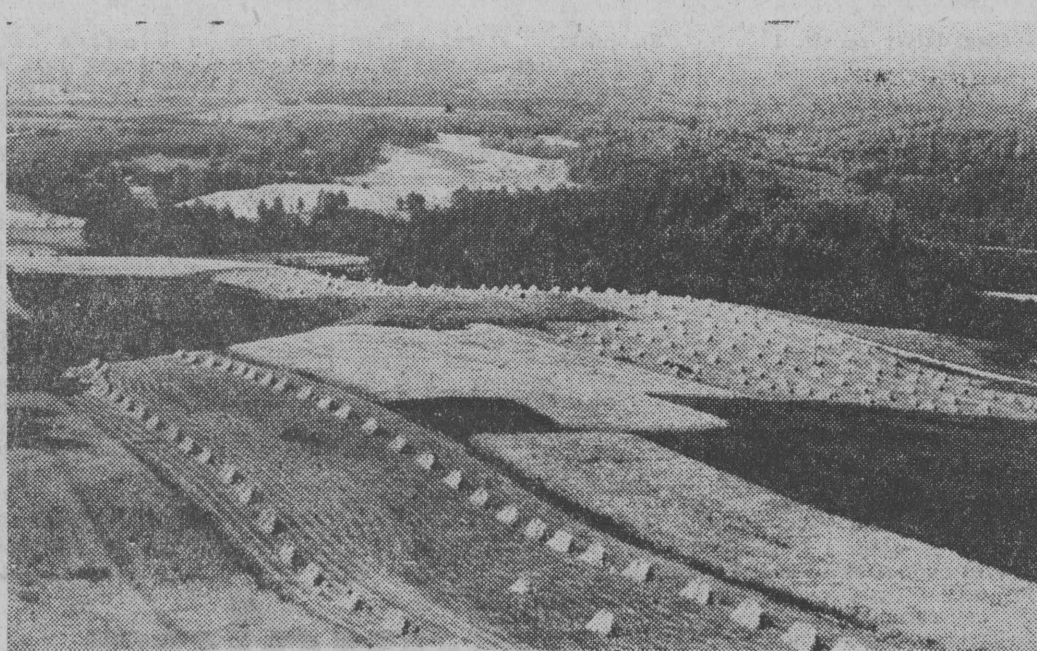
Spotykamy jeszcze siedzących na tylnych częściach kajaków wczasowiczów. To potencjalni kandydaci do wywrotki.

W tym roku w Suwalskiem utonęło już 30 osób. Woda bezlitosnie karze wszystkich, którzy nie chcą podporządkować się jej prawom. Tych nieślepych nie brakuje. Niemalże w całej pracy ma w sezonie zaledwie 8-osobowa załoga posterunku MO w Mikołajkach. Wspomaga ją słuchaczka szkoły milicyjnej w Szczepnie. Obecnie, wraz z przysiężnymi w miejscu, przebywa bowiem ok. 20 tys. ludzi. Wśród nich zdarzają się też turyści w cudzoziemce.

Uprawnienia do służby na wodzie ma tylko dwóch funkcjonariuszy. Przy wyjątkach od „interieru” pomocy stoją dwie motorówki. Nie mogą się one wszakże równać z silnikami wielu służących się po Taltach łodzi. Na dobrą sprawę w Suwalskiem przydałyby się, przynajmniej w sezonie, w rejonie „najmłodniejszych” jezior mazurskich milicyjni posterunki wodni.

Otwarta przestrzeń Sniardw technicznie urokliwym krajobrazem. Na lustrze wody błyszczą zielone, niebieskie i szare łagły. Niebo się chmurzy a mazurek morza nie należy do bezpiecznych.

(jn)



W sierpniu na polach dojrzewa jary owies i jęczmień. Kwitną ziemniaki. Na ścierniskach, gdzie rolnicy nie dokonali jeszcze podorywek, masowo pojawiają się chwasty. Nad polami odbijają loty różne gatunki motyli.

Łąki w sierpniu na nowo okrywają się świeżą zielenią. Pojawiają się niebieskawe lub lekko lilowe kwiaty bodziszka lakowego, tworzące często rozległe kobierce.

W lesie liściastym dojrzewają owoce wielu krzewów. W sierpniu w dżungli liści pojawiają się borowiki. Liczne gatunki ptaków w ciągu sierpnia odlatują na południe.

Zniewny krajobraz oglądany z Cisowej Góry w woj. suwalskim.

Fot. J. PODZIEWSKI

Cudze chwalicie, swego nie znacie...

Region suwalski, oprócz miasta, obejmuje gminy: Białystok, Filipów, Jeleniewo, Przeróż, Raczki, Szpilewski, Suwałki i Wiąży. Wchodzi on w skład Pojezierza Suwalskiego. Rzeźba terenu jest tutaj bardzo urozmaicona, a szczególnie północne krańce (Góry Sudawskie, Cisowa Góra, Krzemienucha), gdzie wzniesienia dochodzą do 300 metrów.

Jest to najsłabiej zaludniona część woj. suwalskiego. Zwarłe kompleksy lasów porastają jedynie niewielkie obszary oraz otaczają jeziora. Wszystkie zbiorniki wodne zajmują 5,2 proc. powierzchni regionu. Najliczniej tutaj ok. 90 jezior. Główne rzeki to: Czarna Hańcza, Rospuda, Szeberka, Szeszupa.

Szeberka atrakcją turystyczną są wspaniałe krajobrazy, a zwłaszcza w okolicach jeziora Hańcza i Wigry. To pierwsze jest najgłębsze w Polsce, okalają go rumowiska głazów, których waga liczona jest w setkach kilogramów. Lasy, jeziora, płatniana wawozów,

stromych garbów składają się na egzotyczny krajobraz Suwalszczyzny. Chrenia go parki krajobrazowe i rezerwat przyrody: wodny i krajobrazowy „Jezioro Hańcza” w gminie Przeróż, geologiczny „Głazowisko Bachanowo” w gminie Jeleniewo, archeologiczny „Cmentarzysko Jawnów” w gminie Suwałki, wodno-torowiskowy „Jezioro Wądołek” i bobrowy „Ostoja bobrow” w gminie Suwałki.

(m)

Z milicyjnej kroniki

W TRYBIE PRZYSPIESZONYM

Sąd Rejonowy w Łomży skazał 30-letniego pracownika jednego z miejscowych zakładów na 100 tys. zł grzywny i zapłacił 16 tys. zł kosztów postępowania za sprzedaż po zawyżonej cenie trzech butelek wódki.

CZYM SKORUPKA ZA MŁODU... Funkcjonariusze MO z Łomży zatrzymali sprawcę kradzieży motoroweru. Okazał się nim uczeń pierwszej klasy! Szkoły Podstawowej nr 1.

Rajgród grzywną w wysokości 100 tys. zł plus 10 tys. zł kosztów postępowania za sprzedaż po zawyżonej cenie trzech butelek wódki.

PO CZTERECH DNACH Jeden z mieszkańców ul. Grunwaldzkiej w Zambrowie zameldował w RUSW o swoim zaniedbaniu nieobecności sąsiada. Grupa operacyjno-dochodzeniowa wyjechała do drzwi wejściowe i znalazła zwłoki 68-letniego T.K. Leżące stwierdził zgony na skutek wylewu krwi do mózgu przed czterema dniami.

SARNA TEŻ GROZNA Na trasie Wiza — Piątnica kierujący motocyklem „Jawa” Jan K. z Bielska Białego najechał na sarnę. Pasażerka motocykla została odwieziona do szpitala.

(jfb)

Od soboty do soboty

WDK W SUWALKACH 3 bm. — galeria „Pretekst” — wystawa fotograficzna ze zbiorów WDK: „Krajobrazy Suwalszczyzny”.

2 — 5 bm., kino „Kultura” — film japoński „Super potwór”.

10 bm., kino „Kultura”, film CHRL — „Cichy zaułek”.

MDK W GIŻYCKU 4 bm. — festyn rekreacyjno-sportowy dla dzieci.

MDK W ELKU 9 bm., godz. 16 — konkurs międzykolonijny: na najlepszy program rysunkowy pod hasłem „Kolonijne malowania” krajoznawcy. „Najpiękniejsza jest moja kraina” na najpiękniejszy bukiet kwiatów polnych.

GOK W WIELICZKACH 7 bm., godz. 16 — konkurs piosenki.

GOK W POZDZDRZU 9 bm. (świecila GOK) gminny turniej warcabowy.

(hc)

Zaproszenie na jarmark

W sobotę, 3 sierpnia br., w Węgorzewie odbędzie się kolejny, ósmy już „Suwalski Jarmark folkloru”. W bogatym programie znajdują się: konkursy sztuki ludowej i regionalnej, konkurs zespołów ludowych, koncert zespołu „Pieśni i tańce „Suwalszczyzna” oraz przegląd zespołów tanecznych, kapel, solistów, śpiewaków ludowych i gawędziarzy. Miejscom większości imprez, których początek wyzna-

czono na godz. 10 będzie Plac Wolności.

W imieniu organizatorów: Wydział Kultury i Sztuki UW, WZKRIO, WDK, Suwalskiego Oddziału Stowarzyszenia Twórców Ludowych i Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Węgorzewie zapraszamy do uczestnictwa w jarmarku.

(m)

SPORT



Zonglerka piłka to prawdziwa zabawa.

Wszystko o ... Jagiellonii

Piłkarze białostockiej Jagiellonii w najbliższym tygodniu na obozie w Węgorzewie. Ostatni tydzień przed rozpoczęciem rozgrywek przed nami. W Białymstoku wczoraj odbył się zgrupowanie z grupowaniem w Suprasi, z którego wyjeżdżali na mecz sparingowy. Przeglądaliśmy, że pokonali w nich Słark Tarnobrzeg 5:0, Mazur Elk 4:1. Wskazywaliśmy Białystok 2:0 oraz zremisowali z Radomskiem 1:1.

Trening rozpoczął rozgrzewką. Po niej nastąpiła gra „długimi piłkami”. Zonglerka i strzały na bramkę. W wolnej chwili zadaliśmy kilka pytań trenerowi Leonardowi Aleksandrowi:

— W rozmowie z „KP” dość dokładnie mówiliście o obecnym składzie drużyny. Proszę więc tylko o krótkie charakterystyki nowych piłkarzy.

— Roman Miszewski z Białegocynia ma 24 lata. Jest rozgrywkowym. Ma ogromne ligowe doświadczenie, gra z „Głową” do 20 wzd na boisku. Jest dobrze wyszkolony technicznie. Natomiast 22-letni Cezary Kulesza z Olimpii Zambrów, to dopiero materiał na dobrego napastnika. Wyroźnia się warunkami fizycznymi: jest silny i waleczny. Po solidnej pracy na sprawnym ogólnie i wysoko poziomem technicznym może być przydatny drużynie.

— Czy staracie się o pozyskanie tylko tych piłkarzy?

— Nie. Widzieliśmy w zespole także Słazimowskiego z Polonii Bydgoszcz, Gdyni Baltyk i jeszcze innych.

— Co trenerów najbardziej obecnie martwi?

— Kontuzje. Bartowski ma nogę w gipsie. Michalewicz również naraża na bóle. Tyszkowski i Mojsa jeszcze nie wrócili z trenów. Nadal leczą swoje dolegliwości, przy czym szczególne kłopoty ma ten ostatni.

— Trenerzy trochę przesadnie mówią, że przywrócenie oka mowia: „dobrze, grałby sparring, w lidze może być żył”. Jagiellonia miała udane mecze kontrolne, a wie...

— Trudno wyśledzić jakieś wnioski z ostatnich spotkań. W zasadzie wszyscy rywali, oprócz Radomskiego, byli od nas teoretycznie słabsi. Liga zresztą rozgrywa się w innych warunkach. Będzie dobrych meczów, może być udany sezon. Pechowa porażka może być zaledwie zespół. A wtedy bawiało się.

Mielny nadzieję, że tym razem Jagielloncy będą mieli więcej szczęścia i znajdą się w „cubie” II-ligowej tabeli.

(dk)

JAGIELLONIA BIAŁYSTOK

Trener — RYSZARD KARALUS, asystent — LEONARD ALEKSANDROW, kierownik sekcji — WŁADYSŁAW RADEŁ, kierownik drużyny — JAKUB RADKIEWICZ.

KADRA: bramkarze — Mirosław Sowiński (59), Lucjan Trundos (61); obrońcy — Andrzej Kulesza (59), Jarosław Gierewicz (59), Antoni Cywik (59), Jarosław Bartowski (63), Robert Fiedorczuk (64), Stefan Burewicz (57), Wojciech Bałakier (65); rozgrywkowy i napastnicy — Ireneusz Pleśkiec (62), Henryk Mojsa (51), Andrzej Ambroży (65), Mirosław Tyszkowski (59), Wiesław Romanuk (63), Jarosław Michalewicz (65), Marcin Jaskiewicz (64), Byszard Jaskiewicz (64), Dariusz Bajer (64), Dariusz Czekiel (60), Janusz Szauga (62), Cezary Kulesza (63), Andrzej Kaminski (63).

Z OSTATNIEJ CHWILI: wczoraj po południu ZPPN zawiadział oficjalnie do białostockiej Jagiellonii Mariusz Lisowski (64) i Roman Miszewskiego (61).

... naszych III-ligowcach

GWARDA BIAŁYSTOK

Trenerzy — Henryk Pasierski i Stanisław Szewkowski; kierownik sekcji — Władysław Matyszczyk, kierownik drużyny — Leszek Urbanek.

KADRA: bramkarze — Janusz Mozołowski (54), Cezary Roslan (62), Sławomir Karpiuk (67); obrońcy — Józef Predko (54), Mirosław Kulesza (59), Adam Krystek (63), Jarosław Janczewski (60), Jarosław Skrzeciński (63), Sławomir Malachowski (61), Mirosław Karwacki (62); rozgrywkowy i napastnicy — Janusz Łapinski (60), Jacek Barcikowski (65), Waldemar Polecki (65), Stanisław Kuciński (60), Piotr Bielczowski (62), Janusz Jendruszek (67), Jacek Bajer (64), Krzysztof Jaskiewicz (62), Tomasz Jakiel (65), Marcin Słankiewicz (68).

Ubyli: Krzyżanek i Czarniecki (zakomunikali karty sportowe), Słowski i Zwierzyński (do Włocławka Bstok); nikt nie przybył. Zgrupowanie: 06-16.07. — Wołki 25-29.07. — Łódź. Sparringi: Fablok Chranów 5:0, Słarka Tarnobrzeg 4:4, EKS II Łódź 2:3, Orzeł Łódź 1:3, Włocławek II Pabianice 10:4.

MAZUR ELK

Trener — Emil Gieł, asystent — Andrzej Zientarski; kierownik drużyny — Józef Malachowski.

KADRA: bramkarze — Janusz Łukasik (58), Sylwester Gajewski (62); obrońcy — Adam Dziadosza (68), Andrzej Czubko (63), Jarosław Bartosik (61), Marek Boladz (57), Andrzej Górniak (63), Grzegorz Jurek (66), Jacek Kruchelski (59), Leszek Grzedziński (62); obrońcy i rozgrywkowy — Zbigniew Ralczuk (69), Henryk Słowiński (68), Ryszard Wasilewski (57), Dariusz Woityna (63), Zbigniew Kowalewski (65), Grzegorz Kaminski (63), Dariusz Mazur (70), Andrzej Lauryn (58), Romuald Wisniewski (62), Krzysztof Grzedziński (62), Jan Kościuch (64), Wawrzyniec Kropiwnicki (68), Krzysztof Wierzbicki (67), Wojciech Sobolewski (70), Jacek Poniatowski (68).

Ubyli: Miszkiewicz (do II zespołu); przybyli: Ralczuk (z EKS Łomża), Poniatowski (z Nidy), Mazur i Sobolewski (wychowankowie).

Zgrupowanie: 08-21.07. — Pisz. Sparringi: Słownycki Słim (CSRS) 3:8, Gryt Słusk 4:5, Granit Skarżysko 1:2, Pogon Łapy (Puchar Polski) 2:3, Wawel Kraków 1:1, Mazur Pisz 4:2.

WŁOKIARZ BIAŁYSTOK

Trener — Ryszard Grygorczyk; kierownik sekcji i drużyny — Piotr Fiedorczuk.

KADRA: bramkarze — Antoni Jacel (57), Krzysztof Jemioło (61); obrońcy — Jerzy Ostapowicz (68), Mirosław Słowski (63), Andrzej Sława (62), Anatol Chusicki (62), Wojciech Wiśniewski (67); rozgrywkowy i napastnicy — Waldemar Nieporucki (63), Waldemar Chodźka (64), Andrzej Zwierzyński (69), Jacek Grygorczyk (63), Wojciech Muzugała (65), Mirosław Gorczyca (68), Sławomir Kowalewski (67), Krzysztof Kunda (61), Adam Butrym (68), Ryszard Kaleski (67), Cezary Jung (63), Marek Dudziński (67), Wojciech Kuciński (67), Ubyli: Jakubowski (wyjechał za granicę); przybyli: Słowski i Zwierzyński (z Gwardii Bstok).

Sparringi: Olimpia Zambrów 1:1, Słarka Tarnobrzeg 1:0, Sokół Sokółka 3:2, Jagiellonia 0:2.

(odr. dk)

Nowa strażnica OSP

Niedawno odbyła się uroczystość przekazania do użytku wybudowanej w czynnie społecznym strażnicy OSP we wsi Dąbrowa Moczydły w gminie, Szepietowo (woj. łomżyński).

Wspólnym wysiłkiem mieszkańców i strażaków powstała w ciągu niespełna dwóch lat, na 25-lecie OSP, piękna strażnica.

Wiecej mieszkań

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Giżycku (woj. suwalski) posiada ponad 200 mieszkań w 11 budynkach. Powstały osiedla „XXV-lecie PRL” i „Wodna” i „Jagieli”. W bieżącym roku kłucze do własnego „m” otrzymało 39 rodzin. Zamieszkały one w dziewięciu budynkach.

W tym roku w osiedlu „Jagieli” oddane zostały do użytku m.in. filia Miejskiej Biblioteki Publicznej, sklep spożywczy, kultura i punkt opieki nad dziećmi.

(lc)

Obok jednego z domów przy ul. Kilimskiej w Elku późnym rankiem stał młody chłopak. Właściciel nie wiedział, że wyroził się wśród 16-17-letnich rówieśników. Co było jednak w jego zachowaniu, co zwróciło uwagę mężczyznę mieszkającego po przeciwnej stronie. Może sprawiło to ukradkowanie, nerwowe rozglądanie się we wszystkie strony, a może zrzucanie od czasu do czasu spojrzenia w górę. Z krzykiem dachu wspomnianego budynku na znajdujący się na czwartym piętrze balkon opuścił się na ręce młody mężczyzna.

Nie sprawił mu zbytniego kłopotu suwakowy zamek, na który był zamknięty przeszklone drzwi do mieszkania. Czasu na dokonanie „rewizji” było wystarczająco dużo. Właściciel nie był wówczas w domu.

Do znalezionej w pokoju foliowej worki powędrowały wyroby ze złota — monety, sygnety, zegarek, zapinka do krawaty, broszka, łańcuszek, obrączki, przeróżnych kształtów kolczyki i pierścionki, wysadzone drogiemi kamieniami.

Po wykonaniu „roboty” ta sama droga powiodła do swego kolegi, po czym rozszedł się

w przeciwnych kierunkach. Mogli mieć powody do zadowolenia. W woreczku poczytano 3,5 mln zł w złocie im. w wysadzone łańcuchami kolczyki za pół miliona złotych.

Obydwaj nie wiedzieli jednak, że za firanki z mieszkania na przeciwko przez cały czas śledzili ich czujne oczy. Należały one do człowieka, którego pasją jest fotografia. W pewnym momencie oczy te zostały uzbudzone w aparat z teleobiektywem. Poszczególnym fazom włamania, w mieszkaniu na przeciwko odpowiadał cichy trask migawki.

Gdy zatem rozstrzęsiony właściciel złota powiedział elckim RUSW, fotomator detektywy przekazał film z uwiecznionym na celuloidowej błonie wizerunkiem włamywaczy prowadzących dochodzenie pracowników milicji.

Ustalenie tożsamości włamywaczy nie było trudne. Okazało się, że to dwaj uczniowie białostockich szkół podstawowej i średniej. Dariusz był już poprzednio dwukrotnie karany przez sąd dla nieletnich za kradzieże i włamywania.

W niedzielę, 4 sierpnia w glikimskim kościele ewangelickim o godz. 10.00, grać będą Zygmunta Antonia organy, Urszula Bartkiewicz klaszysy i Antoni Wierzbinski — flet. W programie: J. S. Bach, J. Ch. Bach, G. F. Haendel.

Tego samego dnia w Węgorzewie na statku, który odpływa z przystani o godz. 21.30, wystąpi duet skrzypcowy: Jolanta Stry — Osłomłńska i Ryszard Osłomłski. Grać będą utwory G. Bacewicz, M. Sipiński i H. Wieniawskiego.

Również w niedzielę muzyka będzie gościem w muzeum K. I. Gałęzińskiego w Pranie. Koncert rozpocznie się o godz. 10. Wystąpi Urszula Bartkiewicz — klawesyn i Antoni Wierzbinski — flet. Grać oni będą J. S. Bacha, J. Ch.

— Kowalskiego. Wystawa czasowa: „Mazury i Warmia w 40-lecie powrotu do Polski”.

Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 8—16.

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 9—16. Wystawa: „Dziwny” fotografia Kazimierza Centkowskiego.

Galeria BWA, ul. Noniewicza 13 — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 8—16. Wystawa: „Wojsko Polskie w grafice Magdaleny Gozdek”.



Hotel „Wodnik” w Giżycku.

Fot. J. CIELUSZECKI

Muzea i wystawy

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywego Koła 1 — czynna w sobotę w godz. 10—16, w niedzielę w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej”. Wystawa czasowa: „Drogi zwycięstwa”.

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 9—17.

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowie — czynna w sobotę w godz. 9—16, w niedzielę w godz. 10—18.

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 12.30—16. Wystawa zbiorowa „Pamięć” z okazji 40-letniej zyciostwa nad fašyzmem.

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 9—16. Wystawa: „Dziwny” fotografia Kazimierza Centkowskiego.

W SUWALKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 8—16. Wystawa stała: archeologiczna, geologiczna, historyczna, twórczość A. Wierusz-

Lokale

PRZYJMIE na mieszkanie dwie pracujące panienki. Białystok, Struma 28 m 2 (Stonieczny Stok). g 4558-1. M-3 sprzedam. Tel. 346-92.

ODSTĄPIĘ lokal 50 m kw. w centrum miasta na sklep lub usługę rzemieślniczą. Kupię 30 arkuszy blachy ocynkowanej. Oferta Biuro Ogłoszeń „841”.

samochody

„FIAT” 125p — sprzedam. Olecko, Składowa 5 m 20. p 1743-1. „MERCEDES” 220 D (1972 r.) — sprzedam. Tel. 314-98.

„TARFANA” P 233 standard (1980) — sprzedam. Głizyko, Dąbrowskiego 17/4, tel. 20-76 (po godz. 18).

NADWOZIE do „Wartburga” nowe, ramę — sprzedam. Sokółka, Grodzka 24/6, 30-39.

„ZASTAWĘ” 1100 — sprzedam. Elk, Słowackiego 8/4.

„ZAPOROŻCZA” po kapitalnym remoncie — sprzedam. Elk, Wojska Polskiego 5/5, tel. 30-80.

SKRZYŹNIE biegów, silnik po remoncie, chłodnicę do „Seata” 850 — sprzedam. Elk, Słowackiego 30 „B” 119 (po 18).

różne

4 HA sądzę sprzedam. Ciechanowice, Parkowa 5. g 4850-1

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych w dniu 26 lipca 1985 r. naszej najdroższej żony, matki i babci **Antoniny Janczewskiej** serdeczne podziękowanie składa rodzina. g 4850-1

Wyrazy szczerego współczucia **RODZINIE** z powodu śmierci naszej koleżanki **mgr Krystyny Dondziło** składają: dyrektorka i współpracownicy Oddziału Doskonalenia Nauczycieli w Białymstoku. k 3563-1

Wyrazy szczerego współczucia **Kol. WALDEMAROWI TOKARZEWSKIEMU** z powodu zgonu **Matki** składają: dyrektorka i współpracownicy z Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Białymstoku. k 3566-1

Wyrazy szczerego współczucia **Kol. JANINIE FIEDOROWICZ** z powodu zgonu **Meża** składają: dyrektorka, POP, Związek Zawodowy oraz pracownicy Wodociągów Białostockich. k 3567-1

Wyrazy szczerego współczucia **Kol. ZOFII URZYDZE** z powodu zgonu **Ojca** składają: dyrektorka i współpracownicy Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Białymstoku. k 3568-1

Wyrazy szczerego współczucia **Kol. WIESŁAWIE PIEKARSKIEJ** z powodu tragicznej śmierci **Syna** składają: dyrektorka, Rada Pedagogiczna, nauczycielki Szkoły Podstawowej nr 10 w Białymstoku. k 3568-1

Wyrazy szczerego współczucia **Kol. MARII MARSZAŁEK** z powodu zgonu **Matki** składają: Rada Pedagogiczna, Szkoła Podstawowa nr 3, Rada Pedagogiczna Zespołu Szkół, Zarząd Oddziału ZNP i pracownicy Referatu Oświaty i Wychowania w Łapach. k 3571-1

Wyrazy szczerego współczucia **ELŻBIECIE PIOTROWSKIEJ** z powodu śmierci **Ojca** składają: dyrektorka i współpracownicy Centralnej i Chirurgicznej Izby Przyjaciół Państwowego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. k 4870-1

Wyrazy szczerego współczucia **Kol. mgr ALEKSANDRZE FALKOWSKIEJ** i **Kol. mgr JÓZEFOWI FALKOWSKIEMU** z powodu zgonu **Matki i Teściowej** składają: Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej Nr 3, Rada Pedagogiczna Zespołu Szkół, Zarząd Oddziału ZNP i pracownicy Referatu Oświaty i Wychowania w Łapach. k 3572-1

Wyrazy szczerego współczucia **Kol. mgr ALEKSANDRZE FALKOWSKIEJ** i **Kol. mgr JÓZEFOWI FALKOWSKIEMU** z powodu zgonu **Matki i Teściowej** składają: Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej Nr 3, Rada Pedagogiczna Zespołu Szkół, Zarząd Oddziału ZNP i pracownicy Referatu Oświaty i Wychowania w Łapach. k 3572-1

Wyrazy szczerego współczucia **Kol. mgr ALEKSANDRZE FALKOWSKIEJ** i **Kol. mgr JÓZEFOWI FALKOWSKIEMU** z powodu zgonu **Matki i Teściowej** składają: Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej Nr 3, Rada Pedagogiczna Zespołu Szkół, Zarząd Oddziału ZNP i pracownicy Referatu Oświaty i Wychowania w Łapach. k 3572-1

Wyrazy szczerego współczucia **Kol. mgr ALEKSANDRZE FALKOWSKIEJ** i **Kol. mgr JÓZEFOWI FALKOWSKIEMU** z powodu zgonu **Matki i Teściowej** składają: Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej Nr 3, Rada Pedagogiczna Zespołu Szkół, Zarząd Oddziału ZNP i pracownicy Referatu Oświaty i Wychowania w Łapach. k 3572-1

Wyrazy szczerego współczucia **Kol. mgr ALEKSANDRZE FALKOWSKIEJ** i **Kol. mgr JÓZEFOWI FALKOWSKIEMU** z powodu zgonu **Matki i Teściowej** składają: Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej Nr 3, Rada Pedagogiczna Zespołu Szkół, Zarząd Oddziału ZNP i pracownicy Referatu Oświaty i Wychowania w Łapach. k 3572-1

Wyrazy szczerego współczucia **Kol. mgr ALEKSANDRZE FALKOWSKIEJ** i **Kol. mgr JÓZEFOWI FALKOWSKIEMU** z powodu zgonu **Matki i Teściowej** składają: Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej Nr 3, Rada Pedagogiczna Zespołu Szkół, Zarząd Oddziału ZNP i pracownicy Referatu Oświaty i Wychowania w Łapach. k 3572-1

Wyrazy szczerego współczucia **Kol. mgr ALEKSANDRZE FALKOWSKIEJ** i **Kol. mgr JÓZEFOWI FALKOWSKIEMU** z powodu zgonu **Matki i Teściowej** składają: Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej Nr 3, Rada Pedagogiczna Zespołu Szkół, Zarząd Oddziału ZNP i pracownicy Referatu Oświaty i Wychowania w Łapach. k 3572-1

Wyrazy szczerego współczucia **Kol. mgr ALEKSANDRZE FALKOWSKIEJ** i **Kol. mgr JÓZEFOWI FALKOWSKIEMU** z powodu zgonu **Matki i Teściowej** składają: Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej Nr 3, Rada Pedagogiczna Zespołu Szkół, Zarząd Oddziału ZNP i pracownicy Referatu Oświaty i Wychowania w Łapach. k 3572-1

Wyrazy szczerego współczucia **Kol. mgr ALEKSANDRZE FALKOWSKIEJ** i **Kol. mgr JÓZEFOWI FALKOWSKIEMU** z powodu zgonu **Matki i Teściowej** składają: Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej Nr 3, Rada Pedagogiczna Zespołu Szkół, Zarząd Oddziału ZNP i pracownicy Referatu Oświaty i Wychowania w Łapach. k 3572-1

Wyrazy szczerego współczucia **Kol. mgr ALEKSANDRZE FALKOWSKIEJ** i **Kol. mgr JÓZEFOWI FALKOWSKIEMU** z powodu zgonu **Matki i Teściowej** składają: Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej Nr 3, Rada Pedagogiczna Zespołu Szkół, Zarząd Oddziału ZNP i pracownicy Referatu Oświaty i Wychowania w Łapach. k 3572-1

Wyrazy szczerego współczucia **Kol. mgr ALEKSANDRZE FALKOWSKIEJ** i **Kol. mgr JÓZEFOWI FALKOWSKIEMU** z powodu zgonu **Matki i Teściowej** składają: Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej Nr 3, Rada Pedagogiczna Zespołu Szkół, Zarząd Oddziału ZNP i pracownicy Referatu Oświaty i Wychowania w Łapach. k 3572-1

Wyrazy szczerego współczucia **Kol. mgr ALEKSANDRZE FALKOWSKIEJ** i **Kol. mgr JÓZEFOWI FALKOWSKIEMU** z powodu zgonu **Matki i Teściowej** składają: Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej Nr 3, Rada Pedagogiczna Zespołu Szkół, Zarząd Oddziału ZNP i pracownicy Referatu Oświaty i Wychowania w Łapach. k 3572-1

Wyrazy szczerego współczucia **Kol. mgr ALEKSANDRZE FALKOWSKIEJ** i **Kol. mgr JÓZEFOWI FALKOWSKIEMU** z powodu zgonu **Matki i Teściowej** składają: Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej Nr 3, Rada Pedagogiczna Zespołu Szkół, Zarząd Oddziału ZNP i pracownicy Referatu Oświaty i Wychowania w Łapach. k 3572-1

Wyrazy szczerego współczucia **Kol. mgr ALEKSANDRZE FALKOWSKIEJ** i **Kol. mgr JÓZEFOWI FALKOWSKIEMU** z powodu zgonu **Matki i Teściowej** składają: Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej Nr 3, Rada Pedagogiczna Zespołu Szkół, Zarząd Oddziału ZNP i pracownicy Referatu Oświaty i Wychowania w Łapach. k 3572-1

TELENAPRAWY. 355-45, Nowicki. AKORDEON, wamania „Varmona” 100, 30 — sprzedam. Suwałki, Marksa 27.

PARKIET i mozaikę — sprzedam. Cena do uzgodnienia. Wieszawski Koryn, zam Witowo 67, 17-240 Orzeszkowo.

TRANSPORTER tasmowy długiego 8 m, M2 25 250, stan bardzo dobry — sprzedam. Zygmunt Pacocha, 18-304 Srebrna 127, woj. łomżyński.

WIAZALNIE ciagnikowa WC-5, kostarkę „Osa”, stan dobry — sprzedam. Jan Andrzejewicz, zam. Łomża, 16-500 Sejny.

ROZRUTNIK obornika jednoosobowego — sprzedam. Makarewicz, Siedliska k/Elku nr 2.

SNOWOWIAZALNIE ciagnikowa WC-5, stan dobry — sprzedam. Józef Bastewicz, Rogale, poczta Skomnack Wielki.

SNOWOWIAZALNIE WC-5 „Kuna” — sprzedam. Frankowska Buda 1, 16-130 Janów.

PRASE stacyjna — sprzedam. Stanisław Sawicki, kol. Chodorowska Stara, gm. Suchowola.

SNOWOWIAZALNIE WC-3, stan dobry — sprzedam. Sadowski, Jęzowo Stare 57.

WIAZALNIE WC-5 sprzedam. Stanisław Bągiński wieś Garbowo Stare, gm. Kobylin Borzymi, woj. łomżyński.

TANIO sprzedam łakę 1,4 ha wraz z lasem olchowym położoną na końcu ul. Węgierskiej w Starosielcach. Informacje — ul. Słowackiego 5 A m 31.

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 5 ha dobrej ziemi z zabudowaniami, 30 km od Warszawy. Rządzący Stanisławowa, woj. siedleckie. Zdzisław Marchela.

GOSPODARSTWO rolne około 3 ha — sprzedam. Ryśnar, Zimnoch, Zimnoch 30, gm. Suraz.

DOM piętrowy z wygodnym, garażem sprzedam lub zamienię na mieszkanie własnościowe w Elku lub Suwałkach, Elk, Sadowa 18.

DOM drewniany z zabudowaniami gospodarczymi murowanym sprzedam. Nowa Wola 125, poczt. Michałowo. g 4849-1

10 LIPCA 1984 roku zagubiono prawo jazdy kat. ABT nr 01874 wydane przez Urząd Gminy w Filipowie, Jan Szulicki. p 1732-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 02571 na nazwisko Konstanty Szarkowski, 16-300 Augustów, Pl. J. Krasińskiego 24 „a”.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 2517/33 Kazimierz Malinowski, Glinnik 42, 17-124 Dommanowo.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 7102/81 na nazwisko Walenty Swarc, zam. Nowy Bródno 88.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Czesław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

SKRADZIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

WOJEWÓDZKI ZARZĄD INWESTYCJI w BIAŁYMSTOKU, ul. Malmęda 8 ogłasza PRZETARG na sprzedaż budynków przeznaczonych do rozbiórki położonych w Białymstoku przy ulicach:

1. Zielonogórska 2 — budynek mieszkalny cena — 14.000 zł

2. Wrocławska 34 — budynek mieszkalny, zabudowania gospodarcze cena — 16.500 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 9 sierpnia 1985 r. o godz. 9 w lokalu WZI w Białymstoku przy ul. Malmęda 8.

W przetargu mogą brać udział jednostki społeczne i osoby prywatne.

Oferty należy składać do dnia rozpoczęcia przetargu w pokoju nr 5, II piętro.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej winno być wpłacone w dniu przetargu do kasy WZI pokój 10, II piętro.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu w całości lub częściowo bez podania przyczyn.

WZI powiadamia, że każdy oferent, który wygra postępowanie przetargowe (przetarg ustny) obowiązany jest bezopornie po przetargu wpłacić do kasy WZI cenę kupna i kaucję oraz zawrzeć umowę.

k 3449-1

DOM piętrowy — sprzedam. Glinnik, ul. 1 Maja 7. p 1745-1

DOM piętrowy po kupnie wolny sprzedam. Planetarna 47. p 1731-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 02571 na nazwisko Konstanty Szarkowski, 16-300 Augustów, Pl. J. Krasińskiego 24 „a”.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 2517/33 Kazimierz Malinowski, Glinnik 42, 17-124 Dommanowo.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 7102/81 na nazwisko Walenty Swarc, zam. Nowy Bródno 88.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Czesław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

SKRADZIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

GINNA SPÓŁDZIELNIA „SCH” w GRÓDKU

ZATRUDNI NATYCHMIAST

2 elektryków mogą być absolwenci ZSZ.

Zgłoszenia przyjmują i informacji udziela sekcja służby pracowniczej — Gródek, ul. Świerczewskiego 33 tel. 13.

ODDZIAŁ NAPRAWCZY K PKS Białystok, ul. Ocłowa 2, tel. 270-31 w. 252

PILNIE ZATRUDNI

dwóch spawaczy w osłonie CO₂ wymagane uprawnienia spawacza elektrycznego i gazowego.

Korzystne warunki płacowe do uzgodnienia w Dziale Spraw Pracowniczych, adres j.w.

k 3494-1

FILIA UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO w Białymstoku

WYDZIAŁ W I NA ROK

dwa pomieszczenia magazynowe o pow. 50 m kw każde na terenie m. Białegostoku.

Zgłoszenia przyjmują Dział Gospodarczy, ul. Skłodowskiej 14, tel. 204-61 wewn. 175.

k 3513-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko Władysław Wierbowski wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie.

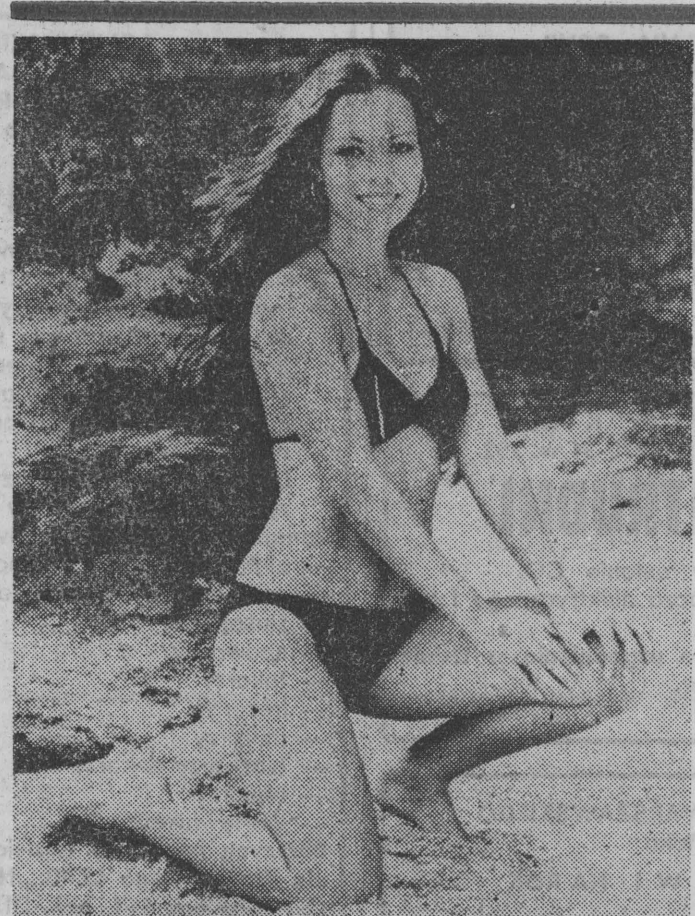
ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABE nr 0157/81 na nazwisko

Menu
biedronki

Jak podaje prasa fachowa popularna biedronka potrafi w ciągu dnia „skonsumować” 60 mszy, które żywią się sokami roślin, doprowadzając do ich usychania. Do walki ze szkodnikami posyła się nie tylko owady, ale specjalnie hodowane bakterie, wirusy i inne mikroorganizmy. Na ubiegłorocznym kongresie w RFN, w którym wzięło udział 2.400 naukowców-specjalistów od insektów z całego świata, zaprezentowano wyselekcjonowanego bakcyli, który z powodzeniem niszczy stonkę ziemniaczaną. Pierwsze próby polowe dały pozytywne rezultaty.

Stosuje się też bardziej wyrafinowane metody, aby ograniczyć rozmnażanie się szkodników na plantacjach: korzysta się przy tym z prac genetyków oraz biologów i botaników. Chodzi o zastosowanie środków powodujących bezpłodność samicy.

Innym, interesującym kierunkiem badań są prace nad nowymi odmianami roślin, bardziej odpornymi na szkodniki. Okazuje się, że rośliny uprawne wytwarzają ok. 10 tys. substancji, które bądź odstraszały szkodników, bądź odstraszały ewich naturalnych wrogów.



W pełni lata...

CAF — Camera PRESS

50 różg
za pędzenie
alkoholu

Brityjski inżynier zatrudniony w jednym z emiratów Arabii Saudyjskiej skazany został na 2,5 roku więzienia, mandat w wysokości 17 tys. funtów i 50 różg za nielegalny wyrób piwa i wina. Ustawy Saudyjskie surowo zakazują pędzenia alkoholu nawet do celów prywatnych. (M.D.)



Elegancka propozycja na lato z kolekcji Spółdzielni Artystów Plastyków SAP w Łodzi.

CAF — ANDRZEJ ZBRANIECKI

RELAKS

Rowerem po 15 tys. dolarów

W okresie mało zaawansowanej techniki, konstruowano pojazdy wykorzystujące siłę mięśni. Później wyrzucił człowieka w tym względzie genialny wynalazek — silnik spalinyowy. Mimo to, pomysł zbudowania szybkiego pojazdu napędzanego siłą ludzkich mięśni, nie został porzucony. Najważniejszym problemem jest tu zmniejszenie oporu powietrza, na pokonanie którego traci się najwięcej energii oraz obniżenie ciężaru pojazdu. Znany włoski kolarz Francesco Moser, gdy w ubiegłym roku w Meksyko ustanowił rekord świata (51,5 km/h) w jeździe na rowerze, potrzebował na pokonanie oporu powietrza blisko 90 proc. energii. W tym przypadku kolarz ma podobny współczynnik oporu aerodynamicznego jak samochód ciężarowy z tym tylko, że posiada znacznie mniejszą moc. Aby zlikwidować te niekorzystne czynniki, próbuje się budować rowery z aerodynamiczną obudową o mniejszym ciężarze i z inną pozycją kierowcy.

Szczególne ożywienie w budowie tego typu pojazdów przyniosły lata siedemdziesiąte. W tym okresie w USA powstało HPVA (Human Powered Vehicle Association) — stowarzyszenie rozwoju pojazdów napędzanych ludzką siłą. Wielką pomocą przy konstruowaniu tych wózków okazał znany konserwator samochodów Du Pont. Pierwszy z serii pojazdów, powstałych w jego ośrodku, budawczym, Vector Triplet posiadał cztery koła i był przeznaczony dla trzech kierowców. Jego karoseria wykonana była z bardzo modnych ostatnio włókien aramidowych typu Kevlar.

Vector Triplet w roku 1979 osiągnął maksymalną prędkość 91,6 km/h. W następnym roku powstał kolejny Vector. Tym razem dwumiejscowy, ale również napędzany przy pomocy pedałów. Ten pojazd osiągnął prędkość 101,3 km/h. Dalszym etapem była konstrukcja jednoosobowego pojazdu, który miał osiągnąć granicę 100 km/h. Ten prototypowy Vector uzyskał na lotnisku w Kolonii wynik 92,57 km/h. Próby wykorzystano do budowy nowego (jednomiejscowego) Vectora. Ulepszone mechanizmy napędowe i ruchoma konstrukcja. Aerodynamiczna karoseria przystosowana z Kevlaru, trzy koła pokryte poliestrową folią Mylar. Nadwozie pomalowane specjalnym lakierem Centari, który ma za zadanie jeszcze zmniejszyć opór aerodynamiczny. Cała karoseria wykonana z produktów firmy Du Pont waży 11,3 kg. Do wyposażenia Vectora należy pokładowy komputer, dzięki któremu można śledzić wiele parametrów np. chwilową i średnią szybkość, liczbę obrotów pedałów na minutę, czas jazdy, przebieżnię odległość a także tętno kierowcy.

Do akcji HPVA w dziedzinie budowy pojazdów napędzanych siłą ludzkich mięśni aktywnie włączył się wspomniany już konserwator Du Pont. Rozpisał konkurs, w którym główną nagrodę 15.000 dolarów zdobył kierowca, który na karosowanym jednomiejscowym „rowerze” osiągnie prędkość 65 mil na godzinę, tzn. przeszło 104 km/h. W przypadku gdyby nie uzyskano tego rekordu do końca 1987 roku, nagrodę przypadnie jeźdźcy, który uzyska największą szybkość. (AJ)

W TELEWIZJI



W sobotę, 3.08, w Letnim Przeglądzie Teatru TV „Granica” Z. Nałkowskiej w reżyserii J. Bieleskiego. W obsadzie zobaczymy m.in. Halinę Gryglaszewską i Edwarda Lubaszenko. NA ZDJĘCIU: Halina Gryglaszewska. CAF — PIOTROWSKI



We wtorek, 6.08, kolejny odcinek filmu TV „Układ krążenia”. W rolach głównych Edward Lubaszenko i Witold Pyrkosz (na zdjęciu). CAF — A. URBANEK



W niedzielę 4.08, o programie rozrywkowym „Style, nastroje, sentymenty” u słyszymy znanych i popularnych wykonawców piosenek: Halinę Frackowiak, Marię Jezowską, Halinę Kulińską i Krystynę Prońko. NA ZDJĘCIU: Maria Jezowska. CAF — K. SWIDERSKI



W czwartek, 8.08, w Teatrze Sensacji „Kat czeka niecierpliwie” P. Cheyneya występują m.in. Hanna Giza, Roman Wilhelm, Halina Kowalska. NA ZDJĘCIU: Hanna Giza. CAF — SUROWIEC

Mniej więcej
autentyczne

„Gazeta Krakowska” w tytule jednej z publikacji zadaje nader intrygujące pytanie: „Czy Huta im. Lenina zbankrutuje?” W tekście znajdujemy klarowną i zdecydowaną odpowiedź: „Oczywiście, że nie, ale właśnie na przykładzie największego zakładu pracy w Polsce, zakładu kluczowego dla gospodarki narodowej, widać najlepiej, jakie niebezpieczeństwo niebezpieczeństwo może zbyć sędzie trzymanie się starych schematów”.

Główny Urząd Statystyczny informuje: „Tempo wzrostu produkcji krajowej RWPW w ostatnich 4 latach (1981—1984) było wyższe od tempa wzrostu produkcji światowej”.

A my wciąż narzekamy. Kłopotliwa wiadomość. Oto, najpewniej w 1990 roku ruszy w Polsce produkcja magnetowidów. Na pierwszy rzut, rynek otrzyma 15 tys. sztuk rocznie.

Z „Przeglądu Technicznego” dowiadujemy się natomiast, iż Japończycy produkują 25 mln magnetowidów rocznie, południowi Koreańczycy — pół miliona, Chińczycy z Tajwanu — 200 tys.

Prasa alarmuje, że lato znów zaskoczyło producentów napojów chłodzących. Tym razem braknie, dwutlenku węgla. Jego dostawy wystarczą na 60—70 proc. zapotrzebowania.

Błażej Arbutkiewicz, producent rolnej ze Zwierzy (gmina Zabłudów) przeczytały te informacje powiedział bez ogródek: „To raczej naszym planistom zabrakło tlenku w mózgu. Taka jest prawda na dzień dzisiejszy”.

„Żonźliżki” „Kontakty” rozpoczęły druk „Niewolnicy Isaura”. Lubelski dwutygodnik „Kamena” zamieszcza w odcinkach wspólną powieść Mariana Jaskra pt. „Nasza Isaura”, przeznaczoną głównie dla dorosłych. Isaura z „Kamena” to swojska Iza a Leoncio to Leon. Bydgoski tygodnik „Fakty” zapowiada zaś ukazanie się „Prawdziwego Isaura”, nakładem oficyny wydawniczej „Zjednoczenia” „Grunwald”.

W kronice gminnej „Kontaktów” odnotowane zostały zmiany kadrowe w Miastkowie. Ze swego stanowiska odszedł naczelnik. Mianowany został nowy sekretarz UG. Jednakże do tychczasowy sekretarz, choć go zwolniono, „nie chce wypuścić władzy z rąk, podpisał np. zlecenie na przydział maszyn i podstępnie pisał na wszelki wypadek z Urzędu”.

Jakby nie było brzemień władzy słodkie jest. Tragiczny list zamieścił magazyn harcerski „Na Przelaź”.

„Kocham Wróbelka! Mam 16 lat i złamane serce... Kocham, kocham chłopaka, z którym chodzę do szkoły. Zaprosił mnie na prywatkę tylko dlatego, że nie miał już kogo innego zaprosić. Wpierw umre, nim oddam go innemu”.

Jest jeszcze jedno wyjście — zakończyć się w szpaku. „Za wrocławskim tygodnikiem „Sprawy i Ludzie” podajemy wiadomość o tym, że kilkunastu warszawskich „Horteków” otrzymują wyroby z cukierkami tej firmy pakowane w papier opatrzone napisem: „Memorol, Czekolki przeciw hemoroidom”.

MYŚLI NIEPRZECIĘTNE

„Pisarz to godność. Literat to człowiek uprawiający zawód, żyjący z piśmiennictwa. Nie jest niczym dziwnym, że literaci od czasu do czasu, zamiast kolegów wydają książki” (Ryszard Rowiński w tygodniku „Nadodróż”).

„W „Veto” piszą o gołych babach i enach, w „Polityce” o gołych babach i polityce, w „Sztandarze Młodych” o gołych babach i emerytach i tylko prasa katolicka udaje, że gołych bab nie widzi i pisze o nich się wstydy, jakby było czegoś (Piotr Adamczyk w tygodniku „Sprawy i Ludzie”).

„Najgorsze są te święta, które prowadzi kłecia robotę” (Artur Nikolski w tygodniku „Sprawy i Ludzie”).

„Nie można wymagać mierności od mężczyzny. To jest przeciwko naturze. To tak, jakby zabronić oddychać” (Janusz Makarczyk z tomu „Trzyście kobiet”).

SZACHY

Jedną z wielu atrakcji moskiewskiego światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów była gigantyczna, rozegrana na 100 szachownicach, symulacja. Człowiek szachistów ZSRR i zaproszeni goście zmierzali się w niej z uczestnikami festiwalu.

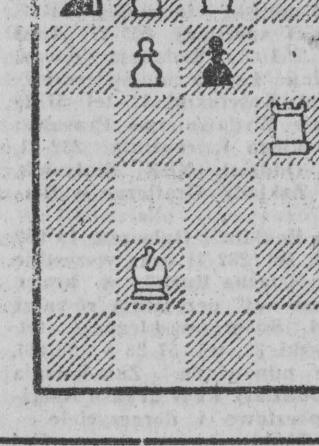
Mistrz świata Anatolij Karpow wygrał 19 partii i jedną remisował. Ten jedyny remis uzyskała 15-letnia Marianna Marić z Belgii. Nie jest to jednak żadna niespodzianka, gdyż młoda Jugosłowianka posiada tytuł mistrzyni FIDE i jest aktualną mistrzynią świata juniorek do lat 16. Bezpośrednio po grze powiedział: „Zawsze marzyłam, by zagrać z Karpowem. Teraz jestem szczęśliwa, bo potrafiłam z nim zremisować. To będzie jedyną z najmniejszych moich wspomnień z moskiewskiego festiwalu”.

A oto wyniki uzyskane w symulacji przez innych znanych arcymistrzów: Krogus — 20,0, Tal — 15,0, Waganian — 16,0, Tuckman — 19,0, Sznajder — 16,5,3,5 (w tym dwie porażki) i Piatnik (CSRS) — 17,3.

Pierwszy start Anatolija Karpowa od czasu meczu z G. Kasparowem o mistrzostwo świata zakończył się jego pełnym sukcesem. Szachista radziecki triumfował w turnieju w Amsterdamie, w którym wzięło udział 6 zawodników. Karpow zdobył 7 pkt. i wyprzedził: J. Timmana (Holandia) — 6,5 pkt., J. Nunnę — 5,5 pkt., A. Milesa (Anglia) — 5,5 pkt., S. Martinię (Jugosławia) — 5,5 pkt. i J. Sunye Neto (Brasylia) — 3 pkt.

Doblego końca dwa ostatnie turnieje międzystanowe o mistrzostwo świata. W Biel zwyciężył Rafael Waganian (ZSRR) — 12,5 pkt. przed Yasserem Seirawanem (USA) — 11,5 pkt., Andriejem Sokolowem (ZSRR) — 11 pkt. i van der Wiel (Holandia) — 10,5 pkt. (Anglia) i E. Torre (Filipiny) — 10,5 pkt. Niespodzianką jest odpadnięcie z walki o szachową koronę Lwa Polugajewskiego (ZSRR), Lubomira Ljubojevića (Jugosławia) i Uffe Andersena (Szwecja).

Natomiast w Hawanie triumfowała Nana Aleksandria przed Elena Achmylową (obie ZSRR) oraz Dana Nutu (Rumunia), Nana Joseliani (ZSRR) i Pia Carrling (Szwecja).

Redaguje
kandydat na mistrza
Dariusz Klimaszewski

Ważną rolę w turnieju wzięli: kobiety — I. Le-witina, L. Siemionowa, N. Aleksandria, E. Achmylowa, M. Litwiska-Szul (wszystkie ZSRR), Wu Ming Qien (ChRL) i A. Brustman (Polska), mężczyźni — W. Smyslow, M. Tal, R. Waganian, A. Jusupow, A. Czarlin, A. Bielawski, A. Sokolow (wszystkie ZSRR), J. Timman (Holandia), Y. Seirawan (USA), L. Portisch i Z. Ribli (oba Węgry), J. Nogueiras (Kuba), K. Spraggett (Kanada), B. Spasski (Francja) i W. Kortran (Szwajcaria).

W każdym z tych dwóch turniejów jest jeszcze wolne jedno miejsce. Grać o nie będą w barwach zawodniczy, którzy pojechali w Biel. W Hawanie 3 miejsca, wśród pań zagranicę Joelelani, Nutu i Carrling, Baraże i Sznajder, juk trawa. Po pierwszym kole prowadzi J. van der Wiel — 1,5 pkt. przed N. Shortem — 1 pkt. i E. Torre — 0,5 pkt.

Zwycięzcą turnieju międzystanowego w Zelenowodsku, w którym Agnieszka Brustman zajęła 3 miejsce, została Marta Litwiska-Szul. Oto partia zwyciężczyń:

P. Ferrer-Lukas — M. Litwiska-Szul
Zelenowodsk 1985
Obrona sycylijska
1.e4 e5 2.Sf3 e6 3.d4 c4 4.Sd4 5.Sc3 d6 6.Gd3 a6 7.a4 b6 8.0-0 Gb7 9.Gc3 Sbd7 10.Kh1 Sc5 11.f3 Hc7 12.Sb3 Ge7 13.Hel 0-0 14.Hg3 Sd3 13.c3 Wf6 16.Wa1 Hd8 17.Hf2 Sd7 18.d4 Gh4 19.He2 Gf6 20.f4 He6 21.Wf3 Sf8 22.Wg3 Wc3 23.Wc3 Gc4 24.Sd2 Gf5 25.Sc4 Hd8 26.h3 b5 27.Sd2 e5 28.f5 d5 29.Wc3 Se6 30.de5 Gh4 31.Wf3 Gd3 32.Hd1 Sc5 33.Gc5 Gg6 34.Hc2 Gh5 35.g4 Gg6 36.e6 Hd5 37.f7 Gf7 38.Gb4 We8 39.Hg2 ba4 40.Sf1 Hb7 i białe poddały się.

ZADANIE NR 145
Mat w 3 posunięciach
Wśród Czytelników, którzy w terminie siedmiodniowym nadesłali prawidłowe rozwiązanie zadania wysyłamy nagrodę książkową.

Z kuchni Suwalszczyzny

CHŁODNIK LITEWSKI

1,5 l śmietanki, 25 dag świeżych o-górków, świeży, zielony koper, szyporek, 4 dag cukru, sól. Zakwas: 2,5 l ciepłej wody, 1 kg buraków ćwikłowych, 2 dag cukru.

Przygotowanie zakwasu: wytrzeć i obrać buraki pokroić w paseczki, włożyć do słoja lub kamiennego garnka i zalać ciepłą, przegotowaną wodą z cukrem. Przykryć naczynie garą i postawić w ciepłym miejscu do zakwaszenia. Po 4—5 dniach zlać zakwas do butelek.

Polowę zakwasu wymieszać ze śmietanką, dodać obrany i pokrojony w plasterki ogórek, umyć i posiekaną zieleninę, sól i cukier do smaku. Podawać schłodzony.

BABKA SUWALSKA

Około 2 kg ziemniaków, 2 jajka, szklanka mleka, 2 cebule, 12 dag słoniny lub boczku, łyżka smalcu, sól, pieprz, ziele angielskie.

Obrane ziemniaki zetrzeć (najwygodniej w sokowirówce). Po kilku minutach zlać sok. Gdy się usoi, zebrać z dna makę ziemniaczaną, dodać do startych ziemniaków. Zalać je gorącym mlekiem, dodać stopioną słoninę ze

skwarkami, startą na tarce cebulę, jajka, sól i pieprz, a także nieco zmielonego ziele angielskiego, wymieszać.

Masę ziemniaczaną włożyć do przetrąca lub blachy obficie wysmarowanej smalcem, wyściąć powierzchnię. Można na wierzchu położyć kilka plasterków bardzo cienko pokrajanej słoniny lub boczku. Wstawić na 40 minut — 1 godzinę do niekiedy mocno nagrzanego piekarnika. Ciasto rozłożone cienszą warstwą pieczone się krócej. Podawać zaraz po wyjęciu z pieca z sałatką z pomidorów lub z makiem.

SZCZUPAK PO MAZURSKU

1—1,5 kg szczupaka, 10 dag tłuszczu, 50 dag kapusty, 5 dag boczku, 5 dag cebuli, 15 dag świeżych grzybów, 1 jajko średniej wielkości, 1 łyżeczka przecieru pomidorowego, 2 łyżki tartego sera twardego, natka pietruszki, sól, pieprz.

Szczupaka oprawić, podzielić, posolić i odstawić w chłodne miejsce na pół godziny. Potem oprószyć maką i usmażyć w gorącym tłuszczu. Odpadki z ryby (ogon, pletwy, głowa) ugotować w dwu szklankach wody i przeoczyć. Do wywaru włożyć drobno posiekane kapustę, podsmażone na boczku grzyby i cebulę, obrać i pokrojone w półkółka paprykę do smaku. Dusić, aż kapusta będzie prawie miękka. Usmażone filety ułożyć na ogniotrwałym półmisku, przykryć duszoną kapustą, posypać tartym serem i wstawić na 15 minut do gorącego piekarnika. Podawać z purée ziemniaczanym. (Jo)

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) może być przeciwieństwem, 5) malarz polski, święty akwolit i ilustrator (1824—1899), 10) rośnię nad brzegami stawów i potoków, 11) elektryczny, 12) „skórzan” rzemieślnik, 13) mały, lekki budynek w ogrodzie, 14) żądanie Kidnapera, 15) należy do budowlanych, 17) przedostanie się na drugą stronę albo przykre rajsie, 21) pętko, niesława, 23) roślina o barwnych kwiatach, spotykana często przy chatkach wiejskich, 25) solenizant z 8 sierpnia, 26) prawy dopływ Kury, 28) roślina krzewiasta z rodziny motylkowatych uprawiana głównie w Indiach i wschodniej Afryce, 31) kotlet wołowy bity, 34) reklama świetlna, 35) bieg wody, 36) anielskie imię, 39) kolarz się z praca lub leśniczką ulubioną przez Galileusza, 40) srebrzystobławy metal odporny na wpływ atmosferyczny, 41) potknięcie towarzyskie, 42) x, 43) dział.

PIONOWO: 1) lubi płytkie, muliste wody, 2) lichi dom, 3) depesza kropka, 4) specjał Bruce’a Lee, 5) odmiana galopu, 6) flisak, 7) Dymitr albo Magdalena, 8) gorzkie rajsie, 9) balzakowska Bletka, 15) przesłuchanie, opłata, 18) rodzaj skóry, 19) ogłoda towarzysza, 20) gra role kochanków, 22) sciana z cegieł, 24) wieloryb, 26) miejscowość nad Wisłą z kopalnią fosforów, 27) nie grzeszy grzeszcząca, 29) zakład leśniczo-naukowy, 30) mocne zaznaczenie, 32) przedza z jedwabiu naturalnego odpadkowego, z wyczesek, 33) mieszkanka jednej ze stolic europejskich, 37) chirurg niemiecki, twórca metody znieczulenia rdzeniowego i różnych metod operacyjnych, 38) równy jednej kwarcie.

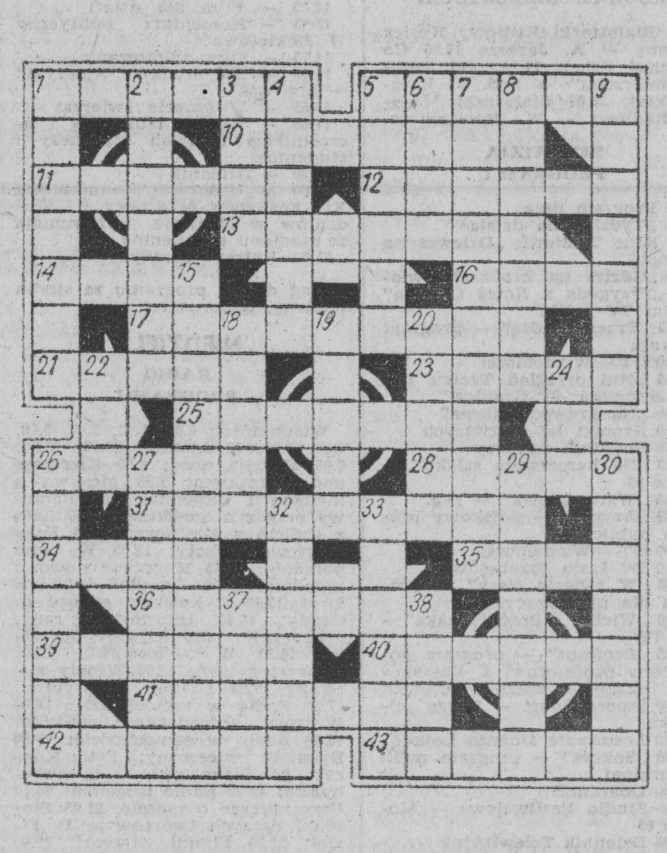
HELLES

Pomiędzy czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadesłali poprawne rozwiązanie, rozlosujemy pięć nagród książkowych. Na kopertach prosimy umieścić dopisek: „Krzyżówka z numeru 179”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 173

POZIOMO: kawior, dekol, Arda, Zola, powściągliwość, oko, napaść, kiwi, Alan, o-ska, notes, felga, strok, rulon, Raksa, lama, kwef, kipi, pakt, zanepokojenie, Stor, ciek, kryzys, koher, PIONOWO: krok, adwokat, waś, o-lwin, dola, ellipsograf, kawa, liś, Apolinary, zgnieć, ośle, kastaniety, nagniotek, less, saum, folklor, łatanie, klm, Lesoto, kadr, Pisz, epos, pech, kier. (1b)

NAGRODY
Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „GW” nr 168 z 20—21—22 lipca br. nagrody książkowe wysłaliśmy: Stanisław Bardo z Filipowa, Józef Podleski z Głęboka, Joanna Wolczyńska ze wsi Kuzie oraz Alina Zel-



Kolekcjonerskie pasje

Różne bywają kolekcjonerskie pasje. Jedni zbierają antyki, starą broń, przeznaczając na to zawrotne fortuny, inni skromniej, gromadząc znaczki, etykiety zapalniczek, ekslibrisy, foty filmowych gwiazd albo widokówki. Bywają także kolekcje przedmiotów i rzadkie. Do takich należy zbiór pewnego mojego znajomego z RFN, który od 25 lat kolekcjonuje nie mniej niż więcej tylko to, co Francuzi zwykli określać jako la vase de nuit, a po naszymu znaczy nocnik. Rainer M. ma już ponad 400 nocników przy czym najstarszy pochodzi ponoć z końca XV wieku i należał do pewnej księżnej, o czym rzekomo zaświadcza dobiący się słony herb z koroną.

Wśród owych licznych pasji kolekcjonerskich są również takie, które związane są ze sportem. Mogą się przynajmniej sam również miałem przed laty hobby, jak zresztą większość moich rówieśników, polegające na zbieraniu autografów sławnych sportowców, głównie zaś kolarzy w czasie trwania Węskiego Pokoju. Wystawialiśmy wtedy godzinami, nie pomni zdenerwowania naszych matek, które odchodziły od zmysłów nie wiedząc, gdzie się podziwiamy. Czataliśmy godzinami przed hotelem „Warszawa” albo pobliskim „Domem Chłopa”, gdzie zazwyczaj zakwaterowywano kolarzy i dopadaliśmy każdego kto był ubrany w dres sportowy żądając wpisania się do kalendarza. Nie zawsze udawało się uchwycić kolarza, więc nasze zresztą niezapłatne podpisy trenerów, masażystów i mechaników. Oczywiście na podwórkowej gdzie najwyżej notowano autografy Schura, Kapitowna czy naszego Staszka Królaka.

Jak się okazało dla większości z nas było to hobby przelotne, o którym dawno zapomnieliśmy, a kajety z tak moim zdaniem zdobywanymi podpisanymi wydawały nam się wierszami. Nieliczni jednak są wierni swoimi pasjom z

dzieciństwa i młodości i kontynuują je w dorosłym życiu. Jednym z takich ludzi jest p. Władysław Kaczanowski z Nowej Rudy. Sam był kiedyś bokserem, potem zaś działaczem miejscowego klubu „Piast”, ale już w sekcji piłkarskiej. Widać miłość do piłki nożnej zwyciężyła, bo p. Władysław zaczął gromadzić wszystko co wiąże się z tą dyscypliną. Obecnie trzon jego kolekcji stanowią różne oznaki i proporzeczki klubów piłkarskich z całego świata. Ma ich 16 tys. (i), poukładanych w specjalnych gablotach, pudłach i klaserach. W jego posiadaniu są też listy i fotografie z autografami najsłynniejszych piłkarzy okresu powojennego, żeby wymienić choćby Lwa Jaszyna, Alfreda i Stefana, Pelego czy Eusebio.

Kolekcja Władysława Kaczanowskiego jest ponoć drugą co do wielkości w Polsce, po zbiorach innego kolekcjonera odznak piłkarskich, dr. Janusza Kukulskiego z Krakowa, który jednak większość cennych eksponatów odziedziczył po swoim ojcu. Jak więc widać szlachetne hobby potrafi przejść z ojca na syna.

A swoją drogą zastanawiam się czy obecnie młodzi ludzie potrafiąby z równą pasją poświęcić się takiemu zbieractwu, pisać listy w różnych językach, zdobywać adresy zagranicznych klubów i piłkarskich gwiazd. Obawiam się, że takich znalazłoby się niewiele. Większość niestety stawia wolać pasażerowie upiornych podłóg, które powinny przemierzać szlaki między ligowymi miastami pod opieką wojsk pancernych i lotnictwa myśliwskiego. Te tabuny wyjących i wymachujących paściami szalikami wyrostków zapewne miałyby pana Kaczanowskiego i Kukulskiego za niebezpiecznych maniaków. Gdyby w ogóle wiedzieli o ich istnieniu.

WALKOWER

Nie ma mody na zawody

Regaminy do szkół średnich już dawno są nami. Absolwentów podziałów popisał się nabytą w ciągu ośmiu lat nauki wiedzą. Dla większości egzamin wypadł pomyślnie. Niestety, nie dla wszystkich egzamin wypadł pomyślnie. Sporej grupie, chociaż otrzymała pozytywne oceny, nie dostała się do szkół średnich. Oczywiście chodzi o te najbardziej atrakcyjne i oblegane. To właśnie ci uczniowie musieli zmienić np. technikę na zawodówkę, ale najczęściej odwołując się do kuratorium walcząc o miejsce w liceum. Zainteresowanie? Czy też obawa przed uszczypliwymi komentarzami: zdawał do „elektryka”, a poszedł do dwuletniej zasadniczej?

Z danych wynika, że każdy absolwent podstawówki miał zapewnione miejsce w szkole średniej. Jak zwykle modne w tym roku okazały się niektóre techniki: np. mechanizacja i elektryczność, ekonomia i medycyna. Pełne (bez dodatkowych kandydatów) tradycyjnie już są szkoły odcinające i gastronomiczne, a o dziwne — palmę pierwszeństwa dlażyczyło także Studium Nauki o Ziemi, gdzie o 60 miejsc ubiegało się 160 kandydatów. Do ostatniej chwili,

jak zwykle, na chętnych oczekiwali niektóre szkoły zasadnicze i przyzakładowe, a także licea typu zawodowego i oczywiście szkoły rolnicze. Część z tych placówek udało się zapewnić uczniom, którzy nie dostali się do szkół średnich. W woj. białostockim od trzech lat daje się zauważyć większe zainteresowanie ogólniakiem. W tym roku chęć ucznia się w nich wyraziło więcej chętnych niż można było przyjąć. Władze oświa-

towe zaplanowały 2 tys. miejsc w 66 oddziałach. Już w maju było wiadomo, że podał jest o 300 więcej. Kuratorium zdecydowało się więc utworzyć dodatkowe klasy. W Białymstoku powstało ich trzy — w liceach III, V i VI. Zamiast 33 będzie więc — 33 klas pierwszych, w których zasiądzie 1250 uczniów.

Z jednej strony należałoby fakt wzrostu ilości chętnych do ucznia się w pełnych szkołach średnich uważać za pozytywny. Jest to bowiem realizacja uchwały IX Zjazdu PZPR, która mówi o stopniowym upowszechnianiu wykształcenia średniego. Z drugiej zaś wiadomo, że spora część kandydatów wybrała ogólniak głównie dlatego, ponieważ nie zdecydowała jeszcze o wyborze zawodu. — Mamy cztery lata na zastanowienie się — powiada ten i ów.

Niepokoi zaś fakt słabego zainteresowania szkołami zasadniczymi. Jeśli zabrakło punktów aby uczyć się w wybranych technikum, to przecież logika nakazuje wybrać zawód, który da konkretny fach, często robotny lub nawet taki sam, jak po szkole pięcioletniej. Tę, że wybór szkoły ciągle jednak nie jest przemysłowy, potwierdza również decydując się w przypadku braku miejsca w technikum na liceum i klasę o profilu humanistycznym (do których w pierwszym etapie coraz mniej chętnych). (kp)



Jedna z konkurencji — rzut granatem

Wojewódzki Zjazd ZIW

Niedawno w Białymstoku obradował III Wojewódzki Zjazd Inwalidów Wojennych PRL. Uczestnicy w dziedzinie reprezentacji różnych środowisk zawodowych i społecznych, zwrócili uwagę na konieczność bardziej skutecznego działania poprzez uniknięcie rozpadu potrzeb środowiska inwalidów wojennych. Warunki życia najstarszych i najbardziej osłabionych w czasie walk na różnych frontach, nie mogą być obciążone nikim, a tym bardziej związkowi zrzeszającemu poszkodowanych żołnierzy II wojny światowej.

Organizacja wojewódzka ZIW przysłała w skali krajowej wysoce cenę wyrażoną przez obecnych na zjeździe przedstawicieli Zarządu Głównego.

Koncowym aktem obrad był wybór władz. Prezesem ZW ZIW został ponownie kpt. rez. Konstanty Gwaryluk, a sekretarzem — Ryszard Cichocki. (Ag)

Turniej w gminie

Niedawno, z inicjatywy Zarządu Gminnego ZSMP w Kleszczelach, odbył się dla uczczenia 40-lecia rocznicy zwycięstwa nad faszystami gminny turniej sportów obywatelskich.

Na program zawodów, które odbyły się w Dobrowodzie, złożyły się m.in. pytania z historii PRL i LWP oraz historii ruchu młodzieżowego, marsz na azymut, skok w dal, skok wzwyż, tor przeszkód, strzelanie z kbks, zbiorowa skakanka, konkurs siłowy, rzut granatem na odległość i do celu, wyciskanie ciężarka, piosenka marszowa i siatkówka mężczyzn.

Całość imprezy poprowadził Zdzisław Gluszek z Ośrodka LOK w Hajnowce.

Zwycięzami turnieju zostali: zespołowo — kolo ZSMP w Dobrowodzie; indywidualnie — Mikołaj Pikutin z Dasz.

Nagrody w postaci upominków rzeczowych zakupił kolo ZSMP w Dobrowodzie, a talony na zakup atrakcyjnych artykułów gospodarstwa domowego sprezentował naczelnik gminy.

Po zawodach odbyła się zabawa taneczna, na której grali zespół muzyczny z Podlasko-Mazurskiej Brygady WOP w Białymstoku. Dochoł z zabawy postanowiono przekazać na fundusz festiwalowy „Moskwa — 85”.

Z.G.

Fot. W. KLIMOWICZ

Dwa dni - 974 wykroczenia

W ciągu dwóch dni, po hasłem „Bezpieczne wakacje” funkcjonariusze MO i członkowie ORMO przeprowadzili ostatnio wzmożone kontrole na szosach i drogach w woj. białostockim. Ogółem ujawniono 121 wniosków, z których 386 osobom wymierzono mandaty karne na łączną sumę 300 tys. zł. Ponadto do kolegium skierowano 121 wniosków, z których 81 dotyczyło prowadzenia pojazdów przez osoby będące w stanie wskazującym na spożycie alkoholu. Zatrzymano też czterdzieści praw jazdy, dwie karty rowerowe i 52 dowody rejestracyjne. (h)

Surowe wyroki za kradzieże i huligaństwo

Ustawa o szczególnych odpowiedzialnościach karnej, która weszła niedawno w życie, przewiduje bardzo wysokie kary zwłaszcza za wykrytych huligańskich, kradzież i także za nielegalną produkcję i posiadanie alkoholu wytworzonego „własnym przemysłem”.

Grzywny oszczędzając wokół 100 tys. zł, powinny skutecznie odstraszają amatorów cudzego mienia tudzież krewkich młodzieńców podochoconych nierządno „jednym głębszym” od wszczynania burd i awantur.

Oto kilka przykładów kar wymierzonych ostatnio.

Za włamanie do samochodu i kradzież z niego zapalniczek wartości 780 zł oraz usiłowanie wymontowania radiola Zenon Z. z Białostoku skazany został na dwa lata pozbawienia wolności, 80 tys. zł grzywny z zamianą na 160 dni aresztu, konfiskatę telewizora wartości 15 tys. zł, podanie wyroku do publicznej wiadomości oraz nawiązkę na rzecz poszkodowanego w kwocie 20 tys. zł. Ponadto sąd obciążył oskarżonego kosztami postępowania — 22 tys. zł.

Mieszkaniec Białostoku, 26-letni Jerzy P. za to, że uderzył nogą kierowcę autobusu „MPK” oraz znieważał słowami wulgarnymi funkcjonariuszy MO skazany został na dwa lata pozbawienia wolności, 10 tys. zł na PK, 10 tys. zł na Centrum Zdrowia Dziecka. Musi także zapłacić 20 tys. zł na rzecz poszkodowanego. Sąd obciążył go ponadto kosztami postępowania.

Natomiast 32-letni Jan C. za pobicie Stanisława S., który doznał obrażeń ciała, otrzymał karę półtora roku pozbawienia wolności, 50 tys. zł grzywny z przeznaczeniem na cele społeczne, 6 tys. zł kosztów postępowania.

Jeśli będzie deszczowo koncert „PREZENTACJE” odbędzie się w Szkole Podstawowej nr 36 przy ul. Upalnej. (m-i)

„Prezentacje” na Słonecznym Stoku

W sobotę, 3 sierpnia, w amfiteatrze osiedlowym na SŁONECZNYM STOKU, o godz. 15 rozpocznie się KONCERT MUZYKI POLSKIEJ w wykonaniu zespołu JERZEGO TOMZIKA z udziałem solistów.

Jeśli będzie deszczowo koncert „PREZENTACJE” odbędzie się w Szkole Podstawowej nr 36 przy ul. Upalnej. (m-i)

W BIELSKIEJ GMINIE

Pierwsze „Bizony” na polach

W gminie Bielsk Podlaski żniwa dopiero się rozpoczęły. Do skoszenia jest około 13,052 ha łąk, w tym aż 10,970 ha w gospodarstwie indywidualnym. Rolnicy mają do dyspozycji, łącznie z sektorem upowszechnionym, 944 ciągniki, 48 kombajnów i 245 snopowiązałek. Są one w zasadzie dobrze przygotowane, chociaż w miejscowym POM remontuje się jeszcze ostatnie „Bizony”.

Ze względu na duże zapotrzebowanie na kombajnowanie zboża ustalono kolejność pracy w poszczególnych wsiach. W celu sprawnej obsługi rolników bieleńska SKR ustaliła też nagrody za dobre wykorzystanie kombajnów, snopowiązałek i prasownic słomy. Do 8 godzin efektywnej pracy na „Bizonie” — 1150 zł, a za 11 godzin już 4596 zł.

Nie powinno zabraknąć podstawowych części do maszyn rolniczych. Bieleńska Składowa WZSR jest dość dobrze za-

opatrzona. Ponadto można je kupić w 11 sklepach GS.

W magazynach GS i PZZ jeszcze pustki — ale zrobiono wszystko aby przyjąć każdą ilość dostarczonego zboża. Ze względu na małą ilość pomieszczeń, PZZ wynajęły dodatkowe magazyny zastępcze w ZGR Szastali i Makówce koło Narwi. Przyjąć one będą mogły dodatkowo około 6 tys. ton.

W gminie czynne są już dziedzice — w Parczewie i Pasynkach. Dalsze będą uruchamiane w zależności od potrzeb. Aby pomóc rolnikom pracującym w polu, miejscowe kluby „Ruch” i „Klub Rolnika” oraz punkty biblioteczne dostosowały swe godziny pracy do miejscowych potrzeb, aby ciekawymi zajęciami i odpowiednią opieką objąć dzieci pozostające w domu.

WIESŁAW FALKOWSKI

„Białostoczanka” zwiększa eksport

W wielu krajach, socjalistycznych i kapitalistycznych, znane są wyroby białostockiej „Białostoczanka”. Świadczy o tym wzrost jej eksportu. Największym odbiorcą od lat jest Związek Radziecki. W I półroczu br. handlowcy z Kraju Rad podpisali z „Białostoczanką” kontrakt na dostawę 38 tys. koszu. Eksportowy wzór zyskał dobrą opinię wśród radzieckich klientów i w związku z tym zamówienie zwiększone. Ponadto handlowcy z ZSRR zamówili w tym roku 26 tys. spódnie w dwóch wzorach.

Muzea i wystawy w Białymstoku

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10-17. Wystawy stałe: Galeria malarstwa polskiego. Prace białostockich. Wystawy czasowe: Wystawa plakatów ekspozycji archeologicznej „Baltowie — północni sąsiedzi Słowian”. „Motyle i żmółki”.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10-17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej”. Wystawa czasowa: „W 40 rocznicę Dekretu o reformie rolnej”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 9.30-17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostoczyny”. Galeria: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej”. „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego”. Wystawa czasowa: „Drogi zwycięstwa”.

Punkt muzealny w Supraślu — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 9-16.

Ekspozycja wewnątrz pałacu w Choroszczy — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 11-16.

Muzeum w Tykocinie — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10-17.

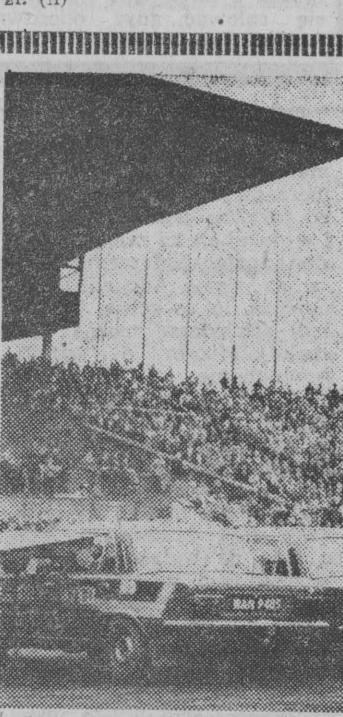
Salon Wystawowy BWA, ul. Mickiewicza 2 — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 10-17. Wystawy czasowe: Nabytki muzealne w Muzeum Podlaskim. Malarstwo pejzażowe, rzeźnictwo artystyczne XVIII-XX wieku. Obiekt pamiątkowy z ziemi bieleckiej.

W BIELSKU PODLASKIM

Muzeum (Ratusz) — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10-17. Wystawy czasowe: Nabytki muzealne w Muzeum Podlaskim. Malarstwo pejzażowe, rzeźnictwo artystyczne XVIII-XX wieku. Obiekt pamiątkowy z ziemi bieleckiej.

Obecnie trwają ustalenia w sprawie eksportu, jeszcze w tym roku, do kilku krajów zachodnich. Podpisano już wstępne umowy na wykonanie partii sukienek do USA, natomiast handlowcom z RFN zaproponowano kilka ciekawych modeli kurtek młodzieżowych. Trwają też przygotowania (umowę wstępną już podpisano) do eksportu bluzek do Holandii.

W I półroczu br. „Białostoczanka” wyeksportowała towary wartości około 30 mln złotych, przekraczając plan o ponad 8 proc. W bieżącym roku sprzedaż na rynku zagranicznym stanowić będzie 20 proc. planu rocznego, którego wysokość ustalono na 373 mln zł. (h)



W Warszawie motocyklista-kaskader przeskończy nad rzędem 13 samochodów.

„Auto-Rodeo” na Białostoczynie

Jazda samochodów na dwóch kołach, skoki kaskaderów z auta na auto, slalom, przejazdy pod palącym się kołem i przeskok akrobatyczny przez ognisty obłaz, wjazd w ścianę ognia — oto tylko niektóre punkty programu „Auto-Rodeo”, który zawita w tych dniach na Białostoczynie.

Ta pierwsza i jak dotychczas jedyna całkowicie polska rewia kaskaderów samochodowych przez dłuższy okres prezentowała się publiczności ZSRR i RFN. Po powrocie do kraju wystąpiła tylko w Warszawie. Na Stadionie X-lecia zgromadziło się wówczas 70 tys. widzów!

Jeszcze przed trzema laty mieszkańcy „Centrum” obojętnie przechodzili obok zaśnieżonych skwerów i wydeptanych trawników. Jednakże samorząd potrafił przyciągnąć wiele osób do pracy w osiedlu. W czynnym społecznym powstały chodniki, zielenie i kwietniki. A później inwestycje, które przetrwały do dziś. Wiele z nich, min. drogi dojazdowe, plac zabaw z różnorodnym sprzętem, lodowisko i ostatecznie — świetlica, którą zarząd spółdzielni mieszkaniowej wyposażył w kolorowy telewizor. Z bardzo ciekawą inicjatywą wystąpiła komenda Hufca ZHP, deklarując utworzenie w osiedlu grup harcersko-zuchowych.

Na początku do prac trzeba było namawiać, ale po kilku miesiącach więcej było chętnych niż narzędzi, a wartość czynów społecznych przekroczyła 100 tys. zł.

— W tej chwili mamy osiedle zagospodarowane. Jest ład

i porządek — mówi przewodniczący Komitetu Osiedlowego, inicjator czynów społecznych — Piotr Giszty.

— Chcemy, żeby każdy mieszkaniec czuł się pełnoprawnym gospodarzem. Współnie więc sadzimy krzewy, kwiaty, drzewa, zakładamy trawniki. Mieszkańcom partem oddajemy ziemię pod oknami na małe ogródki. Wychozimy z założenia, że kto pracuje na swoim, nie będzie niszczył wspólnego. W porozumieniu ze szkołami oddaliśmy podwórka i trawniki pod nadzór dzieciom.

Wzrasta każdego roku ilość osób pracujących w osiedlu — jedni z młodzieży, inni z komisyj, a jeszcze inni — wykorzystując swoje zdolności — projektują obiekty i urządzenia służące upiększeniu i

porządkowi osiedla — mówi przewodniczący Komitetu Osiedlowego, inicjator czynów społecznych — Piotr Giszty.

— Chcemy, żeby każdy mieszkaniec czuł się pełnoprawnym gospodarzem. Współnie więc sadzimy krzewy, kwiaty, drzewa, zakładamy trawniki. Mieszkańcom partem oddajemy ziemię pod oknami na małe ogródki. Wychozimy z założenia, że kto pracuje na swoim, nie będzie niszczył wspólnego. W porozumieniu ze szkołami oddaliśmy podwórka i trawniki pod nadzór dzieciom.

Wzrasta każdego roku ilość osób pracujących w osiedlu — jedni z młodzieży, inni z komisyj, a jeszcze inni — wykorzystując swoje zdolności — projektują obiekty i urządzenia służące upiększeniu i

porządkowi osiedla — mówi przewodniczący Komitetu Osiedlowego, inicjator czynów społecznych — Piotr Giszty.

— Chcemy, żeby każdy mieszkaniec czuł się pełnoprawnym gospodarzem. Współnie więc sadzimy krzewy, kwiaty, drzewa, zakładamy trawniki. Mieszkańcom partem oddajemy ziemię pod oknami na małe ogródki. Wychozimy z założenia, że kto pracuje na swoim, nie będzie niszczył wspólnego. W porozumieniu ze szkołami oddaliśmy podwórka i trawniki pod nadzór dzieciom.

Wzrasta każdego roku ilość osób pracujących w osiedlu — jedni z młodzieży, inni z komisyj, a jeszcze inni — wykorzystując swoje zdolności — projektują obiekty i urządzenia służące upiększeniu i

porządkowi osiedla — mówi przewodniczący Komitetu Osiedlowego, inicjator czynów społecznych — Piotr Giszty.

— Chcemy, żeby każdy mieszkaniec czuł się pełnoprawnym gospodarzem. Współnie więc sadzimy krzewy, kwiaty, drzewa, zakładamy trawniki. Mieszkańcom partem oddajemy ziemię pod oknami na małe ogródki. Wychozimy z założenia, że kto pracuje na swoim, nie będzie niszczył wspólnego. W porozumieniu ze szkołami oddaliśmy podwórka i trawniki pod nadzór dzieciom.

Wzrasta każdego roku ilość osób pracujących w osiedlu — jedni z młodzieży, inni z komisyj, a jeszcze inni — wykorzystując swoje zdolności — projektują obiekty i urządzenia służące upiększeniu i

porządkowi osiedla — mówi przewodniczący Komitetu Osiedlowego, inicjator czynów społecznych — Piotr Giszty.

SPORT



Zonglerka piłką to prawdziwa zabawa.

Wszystko o... Jagiellonii

Piłkarze białostockiej Jagiellonii zasłynęli trenującymi na obcych boiskach przy ul. Antonikowskiej. Ostatni tydzień przed rozpoczęciem rozgrywek spędził bowiem w Białymstoku. Wcześniej przebywał na grupowaniu w Supraślu, z którego wyjechał na mecz sparingowy. Wcześniej przebywał na grupowaniu w Supraślu, z którego wyjechał na mecz sparingowy. Wcześniej przebywał na grupowaniu w Supraślu, z którego wyjechał na mecz sparingowy.

Trening rozpoczął rozgrywka. Po niej nastąpił gra „długimi piłkami” zonglerka i strzały na bramkę. W wolnej chwili zadaliśmy kilka pytań trenerowi Leonardowi Aleksandrowi.

— W rozgrywkach „K.P.” dość dokładnie mówiliśmy panowie o obecnym składzie drużyny. Proszę więc tylko o krótkie charakterystyki nowych piłkarzy.

— Roman Miszewski z Białycy Gdynia ma 24 lata. Jest rozgrywkowym. Ma ogromne ligowe doświadczenie gra „głową”, dużo widzi na boisku. Jest dobrze wyszkolony technicznie. Natomiast z Zielonej Góry Kulesza z Olimpią Zambrow, to dopiero materiał na dobrego napastnika. Wyróżnia się warunkami fizycznymi: jest silny i waleczny. Po solidnej pracy nad sprawnością ogólną, wyskokiem i techniką może być przydatny drużynie.

— Czy staraliście się o pozyskanie tylko tych piłkarzy?

— Nie. Widzieliśmy w zespole także Bogdzinskiego z Polonii Bydgoszcz. Gdyni Baltyk jednak nie ugrzęźł.

— Co trenerów najbardziej obecnie martwi?

— Kontuzje. Bartowski ma nogę w gipsie. Michałowicz również bierze na ból. Tyszkowski i Mojsa jeszcze nie wznowili treningów. Nadal leczy swe dolegliwości, przy czym szczególnie kłopoty ma ten ostatni.

— Trenerzy trochę przesadnie a trochę z przymrużeniem oka mówią: „zbyt drobni, graliśmy sparingi w duże meczy”. Jagiellonia miała udane mecze kontrolne, a więc...

— Z OSTATNIEJ CHWILI

wczoraj po południu do białostockiej Jagiellonii Marcin Lisowski (64) i Roman Miszewskiego (61).

Nowe twarze białostockiej Jagiellonii: CEZARY KULEZA (z lewej) i ROMAN MISZEWSKI.

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

... naszych III-ligowców

GWARDA BIAŁYSTOK

Trenerzy — Henryk Pasternik i Stanisław Szwedowski; kierownik sekcji — Władysław Matyszczyk, kierownik drużyny — Leszek Urbanek.

KADRA: bramkarze — Janusz Mozołowski (54), Cezary Roda (62), Sławomir Karpuk (67); obrońcy — Józef Predko (64), Mirosław Rozum (65), Adam Krystek (65), Wiesław Janiewicz (65), Jarosław Skrzyszowski (65), Sławomir Michałowicz (64), Mirosław Katarciak (62); rozgrywający i napastnicy — Janusz Łanowski (68), Jacek Bartkowski (65), Waldemar Polecki (65), Stanisław Kuleza (64), Piotr Siewonik (62), Jacek Jendurek (65), Jacek Bayer (64), Krzysztof Jaskiewicz (62), Tomasz Jakiel (65), Marek Stankiewicz (68).

Ubyli: Krzyżaniak i Czarniecki (zakoczyli karierę sportową). Szwedowski (z Zakoczenia B-stok) nie mógł przyjechać. Zgrupowanie: 6-15.07. — Mofiki 25-26.07. — Łódź.

Sparringi: Fablok Chrzanów 5:0, Siarka Tarnobrzeg 4:4, ŁKS Łódź 2:3, Orzeł Łódź 1:3, Włocławek II Pabianice 10:4.

MAZUR ELK

Trener — Emil Glen, asystent — Andrzej Zientarski; kierownik drużyny — Józef Malachowski.

KADRA: bramkarze — Janusz Łukasiak (56), Sylwester Gajewski (62); obrońcy — Adam Dziurawski (61), Jarosław Norko (62), Waldemar Orłowski (61), Izidor Polkowski (68), Grzegorz Stanisławski (68), Jacek Bartkowski (65), Waldemar Polecki (65), Stanisław Kuleza (64), Piotr Siewonik (62), Jacek Jendurek (65), Jacek Bayer (64), Krzysztof Jaskiewicz (62), Tomasz Jakiel (65), Marek Stankiewicz (68).

Ubyli: Krzyżaniak i Czarniecki (zakoczyli karierę sportową). Szwedowski (z Zakoczenia B-stok) nie mógł przyjechać. Zgrupowanie: 6-15.07. — Mofiki 25-26.07. — Łódź.

Sparringi: Siarka Tarnobrzeg 2:3, Wawel Kraków 0:0, Olimpia Zambrow 2:1, Jagiellonia B-stok 1:4, Siaradow Orzysz 4:0.

WIGRY SUWAŁKI

Trener — Zbigniew Serafin; kierownik sekcji — Ryszard Truskowski; kierownik drużyny — Bogdan Dajek.

KADRA: bramkarze — Krzysztof Kropiwnicki (61), Wiesław Cichy (62), Andrzej Chłopek (62); obrońcy — Andrzej Rykaczewski (61), Jarosław Bartosik (61), Marek Bolek (62), Andrzej Cybulko (62), Jarosław Czapalski (68), Mirosław Konopka (65), Jarosław Norko (62), Waldemar Orłowski (61), Izidor Polkowski (68), Grzegorz Stanisławski (68), Jacek Bartkowski (65), Waldemar Polecki (65), Stanisław Kuleza (64), Piotr Siewonik (62), Jacek Jendurek (65), Jacek Bayer (64), Krzysztof Jaskiewicz (62), Tomasz Jakiel (65), Marek Stankiewicz (68).

Ubyli: Krzyżaniak i Czarniecki (zakoczyli karierę sportową). Szwedowski (z Zakoczenia B-stok) nie mógł przyjechać. Zgrupowanie: 6-15.07. — Mofiki 25-26.07. — Łódź.

Sparringi: Siarka Tarnobrzeg 2:3, Wawel Kraków 0:0, Olimpia Zambrow 2:1, Jagiellonia B-stok 1:4, Siaradow Orzysz 4:0.